

Puls regionu

V Bieg Papieski

➤ **LUBIN.** Ponad cztery tysiące osób wzięło udział w V edycji Biegu Papieskiego. W tym roku sportowcy-amatorzy i zawodowcy nie tylko oddali hołd Janowi Pawłowi II, lecz także przypomnieli, że obchodzimy setną rocznicę odzyskania polskiej niepodległości.

STR. 10

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Skok na kasę



➤ **KRAJ/REGION.** 18 kwietnia minęło sześć lat od wprowadzenia podatku od wydobycia niektórych kopalin. Od tamtej pory KGHM zapłacił już z tego tytułu niemal 10 miliardów złotych. Taką samą kwotę Polska Miedź zamierza przeznaczyć na inwestycje do 2021 r. Gdyby przepisy dotyczące podatku miedziowego zostały zmienione tak, jak zapowiadali to w 2015 r. politycy Prawa i Sprawiedliwości, spółka mogłaby zrealizować dużo ambitniejsze plany rozwojowe. STR. 3

Puls Regionu

„NIE!” DLA INWESTYCJI KGHM

9



FOT. ANTONINA JASPRZAK

➤ **REGION.** Mieszkańcy dwóch wsi w gminie Żukowice nie chcą, by miedziowa spółka budowała w ich sąsiedztwie nowy szyb. Jasno dali temu wyraz w społecznych konsultacjach.

KŁOPOTLIWI SĄSIEDZI

7 i 13



FOT. JADWIGA CZUBEK

➤ **REGION.** Prywatne firmy zajmujące się odpadami coraz częściej trafiają na cenzurowane. Ostatnio w konflikt z mieszkańcami popadła spółka z Jawora, a byli szefowie innego składowiska usłyszeli wyrok skazujący, zbyt łagodny – jak twierdzi prokurator.

NIE IDE SAM
**RUNDA
FINAŁOWA**

LEGNICA • ZAGŁĘBIE LUBIN • ZABRZE • JAWOR

6.05 • ND • 15:30 | 13.05 • ND • 18:00

bilety.zaglebie.com

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA

m.wicartaxi.pl

- komfort
- uczciwość
- płatność kartą
- e-faktoring

726 71 71 71

NOWA USTAWA MOŻE SPRAWIĆ, ŻE W CAŁYM KRAJU SOŁTYSI ZACZNĄ MASOWO REZYGNOWAĆ Z TEJ FUNKCJI

Sołtys wytropi dzikie zwierzęta na zlecenie rządu

► KRAJ/REGION. Znajomość anatomii dzikich zwierząt i ich sposobów żerowania oraz rozpoznawanie śladów – taką wiedzę będzie musiał już wkrótce zdobyć każdy sołtys w kraju. Spowodowała to nowelizacja prawa łowieckiego, która weszła w życie 1 kwietnia.

Dodatkowe, czasochłonne obowiązki, za które gratyfikacji finansowych nie będzie, powodują, że sołtysi zapowiadają rezygnację ze swoich stanowisk.

Nowe zadania dla sołtysów, które wyznaczyło im Ministerstwo Środowiska, związane są z szacowaniem szkód i wypłat odszkodowań dla rolników. Komisja licząca straty, które poniósł rolnik, musi składać się z trzech osób: poszkodowanego, przedstawiciela koła łowieckiego i... sołtysa.

– To jest niesprawiedliwe, żeby nas ministerstwo jako sołtysów społecznych obarczało wycenianiem szkód łowieckich – mówi sołtys Pieszkowic Alina Żmuda i dodaje, że taka sytuacja tylko skłóci sołtysa z rolnikami.

Sołtys Tarnówka Grzegorz Niciński miał już okazję uczestniczyć w pierwszym szacowaniu szkód. – Przede wszystkim ja nie jestem rolnikiem, ani nigdy nie wspólnego z rolnictwem nie miałem. Nawet wychowałem się w mieście – mówi. – Dla mnie jest to jedno wielkie nieporozumienie. Ja nie wiem, co jest zasiane dokładnie, jak to jest robione, czy jest to wykonane zgodnie z zasadami agrotechniki. A okazuje się, że to jest bardzo ważne. Albo skąd mam wiedzieć, jaka zwierzyna szkody zrobiła? Myśliwi są po studiach, kursach, mają wieloletnie doświadczenie, a my nie. Myśliwy potrafił mnie „zagiąć” w każdym

momencie – opowiada rozgoryczony Niciński.

Nowelizacja prawa łowieckiego nałożyła na Lasy Państwowe obowiązek przeszkolenia sołtysów tak, aby mogli oni szacować szkody. Mają poznać anatomię zwierząt, sposoby żerowania oraz nauczyć się rozpoznawania tropów i śladów dzikich zwierząt. Po 15 godzinach szkolenia sołtys musi napisać test z tej wiedzy, ale zaliczyć go już nie musi. Z obowiązku wyceniania strat i tak nikt go nie zwolni.

– Co najmniej 70 tysięcy ludzi trzeba będzie przeszkolić – o problemach mówi nam Małgorzata Kalus-Chiżyńska, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Obszarów Wiejskich Urzędu Gminy w Polkowicach. – Ustawa została podjęta 22 marca, 30 marca podpisana, a 1 kwietnia w Niedzielę Wielkanocną weszła w życie.

Z ustawy jasno wynika, że jednostka pomocnicza gmin ma trzy dni od złożenia wniosku przez rolnika na oszacowanie wyrządzonych szkód. Ową jednostką jest wyłącznie sołtys, gminy nie mają innych pomocników.

Sołtys Tarnówka po pierwszym szacowaniu szkód mówi, że ma już dość. – Sam myśliwy mówił do mnie, że jak przyjdą już plony, trzeba będzie jeździć dwa razy dziennie na pole. A w tygodniu na pewno po parę razy. Mam brać urlop w pracy? A kto mi zapłaci?

Wnioski o szkody łowie-



FOT. P. BĄBY

ckie wpłyną do gmin już od pewnego czasu. Pozostaje pytanie, co w sytuacji, gdy sołtys na przykład leży w szpitalu lub przebywa na wczasach? Co będzie, gdy szkoda dotyczy będzie jego własności? Zgodnie z ustawą nie można do tej pracy wyznaczyć nikogo innego, więc sołtys będzie wtedy wyceniał szkody sam dla siebie.

Jednocześnie ustawodawca nie sprecyzował, jak będzie egzekwował od sołtysów wykonywanie nowych obowiązków. Rzecznik prasowy Ministerstwa Środowiska tłumaczy, że „sąsiad sąsiadowi nie powinien szkodzić”. Podczas szacowania szkód nie musi być myśliwego czy poszkodowanego, ale jak zabraknie sołtysa, rolnik nie otrzyma odszkodowania. Rzecznik Ministerstwa dodaje, że o udział sołtysa w komisji wnioskowało środowisko rolnicze i na jego prośbę tak zmieniono przepisy.

Dolnośląskie środowisko rolnicze usłyszało o tym po raz pierwszy raz od nas. –

Nic takiego nie miało miejsca. My od początku byliśmy przeciwni temu pomysłowi – twierdzi Leszek Grala, prezes Dolnośląskiej Izby Rolniczej. – Absolutnie nie zgadzamy się na taką wersję ustawy. Sołtysi to w większości ludzie pracujący – lekarze, nauczyciele, osoby wykonujące na co dzień przeróżne zawody. Jak oni mają w godzinach swojej pracy i to za darmo chodzić po polach? My mieliśmy swoją propozycję ustawy, ale nic z naszych pomysłów nie wzięto.

Okazuje się, że ustawa zamiast pomóc rolnikom, wprowadziła tylko wiele zamieszania. Sołtysi zupełnie nie są w stanie oszacować szkód w ciągu ustawowych trzech dni. Rzecznik Ministerstwa Środowiska zapewnia, że urzędnicy państwowi do sprawy wrócą, jeżeli ustawa sprawi widoczne problemy. Do tego czasu sołtysom, dla których nowe obowiązki będą zbyt kłopotliwe, pozostanie tylko rezygnacja z tej funkcji.

Anna Tatarynowicz

Dzieci niechciane

► LUBIN/CHOCIANÓW. W Lubinie wycieńczona i zaniedbana dziewczynka trafiła pod opiekę lekarzy. W Chocianowie matka małego chłopca odpowie za znęcanie się nad dzieckiem. Te dwie sytuacje wydarzyły się w ciągu raptem kilku ostatnich dni.

Lubińską policję zaalarmowali sąsiedzi, którzy poinformowali, że w jednym z mieszkań na Przylesiu nietrzeźwa kobieta zajmuje się małym dzieckiem. Podobno była tak pijana, że nie potrafiła ustać na nogach ani wejść do mieszkania o własnych siłach, została więc do niego wniesiona.

– Na miejscu funkcjonariusze zastali pracownice MOPS-u. Pod drzwiami leżał nietrzeźwy konkubent kobiety. Pomimo wielokrotnego pukania, dobijania się do drzwi, nikt ich nie otworzył. Nie było również słychać odgłosów dziecka – relacjonuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej policji.

Drzwi otworzyła dopiero straż pożarna. W mieszkaniu policjanci ujrzeni pijaną 41-latkę, która leżała na łóżku z niemowlakiem. Dziewczynka była w bardzo złym stanie – wycieńczona i zaniedbana. Strażacy podali jej tlen i zaopiekowali się nią do czasu przyjazdu pogotowia. Niemowlę w porę trafiło pod opiekę lekarzy.

W mieszkaniu policjanci zastali również pijanego wujka dziewczynki. Miał się on opiekować dzieckiem pod nieobecność matki.

Policjanci zatrzymali całą trójkę: kobietę, jej 49-letniego partnera oraz 41-letniego krewnego. Okazało się, że każde z nich miało prawie 3 promile alkoholu w organizmie.

– W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, może im grozić do pięciu lat więzienia – mówi Sylwia Serafin.

Druga sprawa wyszła na jaw podczas wizyty lekarskiej w chocianowskim ośrodku zdrowia. 24-letnia kobieta przysłała tam z trzyletnim synem na szczepienie. Kiedy pracownica placówki zobaczyła obrażenia na ciele dziecka, powiadomiła opiekę społeczną i policję. Kobieta i jej 22-letni konkubent zostali zatrzymani.

– Przeprowadzone przez chocianowskich i polkowickich funkcjonariuszy ustalenia wykazały, że chłopiec posiada obrażenia głowy i innych części ciała – informuje starszy sierżant Przemysław Rybikowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach. – Policjanci znaleźli też w mieszkaniu kilka porcji marihuany.

O sytuacji powiadomiony został Wydział Rodziny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lubinie.

– Zarówno matka chłopca, jak i jej konkubent uszyszeli już zarzut znęcania się nad dzieckiem – dodaje Przemysław Rybikowski. – Ponadto mężczyzna jest podejrzanym o posiadanie i udzielanie środków odurzających.

(MRT), (UR)



FOT. P. BĄBY

KRÓTKA HISTORIA MIEDZIOWEGO PODATKU

Skok na kasę

➤ **KRAJ/REGION.** Podatek miedziowy wprowadził koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Danina od początku krytykowana za to, że de facto obciąża tylko jedno przedsiębiorstwo w Polsce, szybko nazwana została podatkiem miedziowym. Od początku jej płatnikiem jest wyłącznie KGHM.

Przyjęcie nowego podatku poparli niemal wszyscy posłowie PO-PSL. Przeciwna była jedynie głogowska posłanka Ewa Drozd. Opozycja, którą w 2012 r. tworzyło przede wszystkim 136 posłów Prawa i Sprawiedliwości, również protestowała przeciwko przyjęciu nowego przepisu. Wołą większości podatek miedziowy stał się faktem.

Zanim do tego doszło, w lutym 2012 r. do Lubina zjechało ponad 80 parlamentarzystów PiS. Wszyscy zgodni byli co do jednego: nałożenie na KGHM dodatkowego obciążenia fiskalnego będzie oznaczać kłopoty dla firmy i całego regionu.

– Mamy nadzieję, że nasze działania wpłyną na rząd, żeby się z tych złych pomysłów wycofał – mówił podczas tamtej konwencji poseł Ma-

riusz Błaszczak. – Państwo powinno wspierać firmy, które są silne, a nie je likwidować. Nadmierny fiskalizm to – w mojej ocenie – prosta droga prowadząca do likwidacji.

– Nie znam chyba żadnego Polaka, który byłby za tym podatkiem. No może poza premierem czy ministrem Rostowskim – żartował Antoni Macierewicz, a Dawid Jackiewicz, który w 2015 r. został ministrem Skarbu Państwa, pokusił się nawet o opinię, że skoro rząd zamierza nałożyć na Polską Miedź tak nieprzewidywalny podatek, który nie pozwoli zarządowi spółki na jej rozwój, to może oznaczać tylko jedno – rząd przygotowuje się do całkowitej sprzedaży KGHM.

Ustanawiając nową daninę, politycy PO-PSL zagwarantowali Skarbowi Państwa wpływy znacznie przekra-

czające skromną dywidendę, która – dla przykładu – w zeszłym roku wyniosła raptem 63,5 mln zł. Zagwarantowali to sobie i swoim następcom, bowiem to, co zapoczątkował poprzedni rząd, utrzymują również politycy Prawa i Sprawiedliwości, chociaż ich wyborcze obietnice mówiły co innego.

W lipcu 2015 r. Lubin odwiedzili najpierw Mariusz Błaszczak, Stanisław Karczewski i Elżbieta Witek. Pod ogrodzeniem Zakładów Górniczych Lubin zorganizowali konferencję, podczas której zaprezentowali projekt ustawy zawieszającej pobór podatku na 10 lat. Jednym z argumentów, jakie znalazły się w uzasadnieniu tego projektu, był fakt, że miedziowa danina powoduje spadek rentowności KGHM o kilkadziesiąt procent.

Krótko przed wyborami do stolicy Zagłębia Miedziowego zawitała Beata Szydło. – Jeśli nas wybierze i będziemy tworzyli rząd, to obiecujemy, że zlikwidujemy niesprawiedliwy podatek od niektórych kopalin – obiecywała.

Według danych za ubiegły rok, KGHM płaci za wydobywaną w Polsce miedź prawie 5 mln zł dziennie. Niesłychać też głosów, by strona rządząca zamierzała coś zmieniać w formule podatku. Projekt, który pokazywali politycy w czasie kampanii wyborczej, we wrześniu skierowano do pierwszego czytania w Sejmie. Na tym jego losy się zakończyły.

W lutym 2016 r. Ewa Drozd złożyła inny projekt ustawy, który przewidywał zawieszenie poboru podatku na 20 miesięcy. Miesiąc póź-

niej on również utknął, tym razem w sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

Dla lokalnych polityków PiS kwestia podatku jest wyjątkowo trudna, ponieważ niezrealizowana obietnica w tym zakresie jest im często wypominana przez wyborców. Dlatego mówią o nim oględnie i twierdzą, że do końca obecnej kadencji rząd na pewno coś z tym zrobi.

TVRegionalna.pl
@TVRegionalnaPL

@RadekPobol z @pisorgpl: Podatek Miedziowy jest szkodliwy i nie służy regionowi i KGHM-owi. Rozmawiam z parlamentarzystami z Zagłębia Miedziowego. Myślę, że PiS jest ugrupowaniem, które dotrzymuje słowa i mam nadzieję, że to zostanie zrealizowane. [youtube.com/watch?v=QpIAA...](https://www.youtube.com/watch?v=QpIAA...)
20.29 - 26 lut 2018

W podobnym tonie wypowiadał się goszczący w zeszłym roku w KGHM

minister energii Krzysztof Tchórzewski: – Moje osobiste przekonanie jest takie, że ten podatek jest potrzebny, ale z drugiej strony wydaje mi się – osobiście, to podkreślam – że błędem jest to, iż nie stanowi on kosztów uzyskania przychodu i w ten sposób ciąży na spółce i załodze. Jeżeli nawet byśmy go zostawili, to trzeba go poprawić – mówił.

Licznik na internetowej stronie podatek-miedziowy.pl pokazuje, że do puli 10 mld zł zostało KGHM już niewiele. W tym roku spółka ma zapłacić co najmniej 1,29 mld zł i już widać, że Skarb Państwa swoje otrzyma. Gdyby te pieniądze zostały w firmie, możliwe, że przełożyłyby się na poważne inwestycje na rynku polskim. Obecna strategia

Polskiej Miedzi przewiduje bowiem podobną kwotę.

Joanna Dziubek

W rocznicę wprowadzenia podatku o komentarz poprosiliśmy szefów miast i powiatów Zagłębia Miedziowego. Głosu nie zabrał jedynie starosta polkowicki Marek Tramś.

Robert Raczyński, prezydent Lubina

Rząd już się nasycił i powinien zrezygnować z tych pieniędzy, pozwolić nam budować tę firmę tutaj, na miejscu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że sytuacja finansowa KGHM nie jest ciekawa. Ciągłe zmiany zarządu pośrednio wynikają też z tego, że nikt nie jest w stanie zbudować programu naprawczego bez wsparcia rządu. A ten wciąż go odmawia tej ziemi i naprawy Polskiej Miedzi. Nie widzimy żadnej inicjatywy od ponad pięciu lat, która służyłaby odejściu od gospodarki rabunkowej. Dzisiaj naprawa KGHM wymaga zaniechania pobierania pieniędzy, a za dwa, trzy lata będzie potrzebne wsparcie kilkudziesięcioma miliardami, żeby uratować te prawie 100 tys. miejsc pracy, które są pośrednio źródłem życia na terenie Dolnego Śląska. Żeby nie doprowadzono do takiej sytuacji, jak 30 lat temu na południu Polski z Zagłębiem Wałbrzyskim.



Jarosław Dudkowiak, starosta głogowski

Podatek od kopalin na świecie nie jest niczym nadzwyczajnym, wiele państw ma takie czy inne złoża i czerpie z tego tytułu podatki, opłaty skarbowe, renty surowcowe i innego rodzaju obciążenia. Tak też jest w Polsce. Pytanie tutaj jest zupełnie inne: dlaczego ten podatek jeszcze jest i dlaczego nadal jest naliczany w tej formie. W kampanii wyborczej PiS i pani Beata Szydło słyszeliśmy zapowiedzi, że jak tylko dojdą do władzy, to tego podatku nie ma. Minęło już kilka lat i podatek dalej jest. Słyszeliśmy też niedawno prezesa, że KGHM musi się tym dobrem narodowym dzielić ze wszystkimi rodakami i ten podatek zostawia. Oczywiście, miedź to dobro narodowe, podatek powinien być, ale być może powinien być liczony np. od zysku? Tylko z drugiej strony, widząc to, co dzieje się w KGHM – 2,5 roku rządów PiS i czekamy już na czwartego prezesa – to obojętne, jaki ten podatek by nie był, będzie szedł do partyjnej kasy.



Krystian Kosztyła, burmistrz Ścinawy

Podatek ten oceniam bardzo negatywnie i ta ocena wynika między innymi z komentarzy znanych mi osób, które są zatrudnione w KGHM – na różnych stanowiskach. W spółce szuka się oszczędności kosztem pracowników i ich bezpieczeństwa. Nie powstają nowe miejsca pracy, a jeśli już, to zatrudnienie oferują firmy współpracujące z KGHM. Ciągłe liczę na to, że rząd wywiąże się z obietnic, zauważy, czego potrzebuje nasz region oraz jego mieszkańcy i z tych obietnic wreszcie się wywiąże. Bez właściwej reakcji rządu KGHM cały czas grozi katastrofa.



Adam Myrda, starosta lubiński

Po pierwsze, faktycznie jest to podatek od jednej kopalin – od miedzi. Po drugie, w 2015 roku wszyscy posłowie będącego wówczas jeszcze w opozycji PiS-u deklarowali na spotkaniach z mieszkańcami Lubina, że podatek od kopalin zostanie zniesiony. Dzisiaj kadencja rządów PiS prawie się kończy, a podatek, który łupi tylko jeden region – Zagłębie Miedziowe, jak był, tak jest. Ja nie wierzę w obietnice PiS, nie wierzę w parlamentarzystów. Wierzę za to w to, co powiedział prezes Kaczyński, który negatywnie wypowiada się o zniesieniu podatku, bo uznaje miedź za dobro wszystkich Polaków. Ale do dobrego Polaków są też inne kopaliny, jak na przykład węgiel, i jakoś od ich złóż podatku nie ma. Chodzi po prostu o pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze.



Tadeusz Krzakowski, prezydent Legnicy

Te pieniądze, które są dzisiaj wyprowadzane z naszego terenu, powinny tutaj pozostać, bo tutaj właśnie następuje największy ubytek w środowisku i tu są one wypracowywane. My też musimy patrzeć na rozwój naszego regionu i jego konkurencyjność. Dla mnie ważne jest wzmocnienie naszej gospodarki, doinwestowanie tego terenu w porównaniu z sąsiednimi regionami Czech i Niemiec. Musimy się mierzyć z ich potencjałem gospodarczym, żebyśmy nie zostali w tyle. Im większe pieniądze – z tych tutaj wypracowywanych – będzie tutaj również inwestowanych, tym bardziej skorzysta na tym gospodarka regionu, a co za tym idzie – kraju.



Rafael Rokaszewicz, prezydent Głogowa

KGHM jest w tym rejonie także największym inwestorem. Miliardy, które stąd wychodzą, mogłyby być zainwestowane w nasz region. To mogłyby być działania proekologiczne, bo mamy przecież z tym problem lub inwestycje skierowane do mieszkańców, wspierające samorządy, które współpracują z KGHM. Wszyscy przez ten podatek cierpimy, niekoniecznie jako samorządy i instytucje, ale jako mieszkańcy, bo choć KGHM prowadzi duże inwestycje, jak chociażby na Hucie Miedzi Głogów, to należałoby się spodziewać jego większej aktywności, ukierunkowanej właśnie na nasz region. To realnie tracimy. Podatek został wprowadzony na chwilę, trwa już wiele lat, politycy co chwilę obiecują – szczególnie przed wyborami – że zostanie zniesiony, a ja z niecierpliwością czekam na przedstawicieli obecnej władzy w Głogowie. Chętnie zadam pytanie, czy go zniosą go. Może po wyborach samorządowych?



Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic

Nie ma co ukrywać, że jest to typowy podatek podmiotowy – płaci go tylko jedna firma w Polsce. Przez to osłabiony został nasz region i sama spółka, która musi dalej prowadzić inwestycje, utrzymywać potężną kadre. Nie wiem, czy to jest najlepsze rozwiązanie, ale mam wrażenie, że KGHM musi się kredytować, żeby prowadzić swoją działalność, bo te środki na pewno przeznaczyłby na inwestycje. Tracą wszyscy. Traci cały region, wszyscy pracownicy, traci sama firma. A tak naprawdę nikt nie wie, kto z tego korzysta.





**POLSKI[®]
KOMFORT**
LOGISTIC

tel: 76 862 79 89
kom: 500 416 424

legnica@polski-komfort.pl
www.polski-komfort.pl



Wentylacja

Rekuperacja

Klimatyzacja

Fotowoltaika

Pompy ciepła

Ogrzewanie nadmuchowe

*Klimatyzacja
dla każdego*



Electrolux

70 MIESIĘCY
GWARANCJI

**PLAY
CITY**
PARK ROZRYWKI

**WYCELUJ
W NAJLEPSZE
URODZINY!**

ESCAPE ROOM + WSPINACZKA lub LASER TAG:
2 H DLA MAX. 10 OSÓB ZA 300 ZŁ.

SZCZEGÓŁY I REZERWACJE TERMINÓW: +48 602 260 933

Składnica
szyfrów

www.parkplaycity.pl
f /playcityparkrozrywki

OSOBUS

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES
WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ

**NOWE DNI WYJAZDÓW Z POLSKI:
CZWARTEK, NIEDZIELA**

**NOWE DNI POWROTÓW DO POLSKI:
PIĄTEK, PONIEDZIAŁEK**

www.osobus.pl
e-mail: osobus@o2.pl

Osobus van with contact information and services listed on its side.

**OMIJAJĄCE LEGNICĘ CIĘŻARÓWKI SĄ PRAWDZIWĄ ZMORĄ
MIESZKAŃCÓW OKOLICZNYCH WSI**

Obwodnica?

Uwierzymy, jak zobaczymy!

GMINA LEGNICKIE POLE. Zapowiedź rozpoczęcia prac nad budową obwodnicy południowo-zachodniej Legnicy wcale nie ostudziła nastrojów mieszkańców podlegnickich Koskowic, którzy od lat skarżą się na ciągnące przez wieś sznury ciężarówek.



FOT. PAWEŁ PAWLUCY

Codziennie modłę się, żeby moje dziecko wróciło ze szkoły. Nie mamy nawet przystanku z prawdziwego zdarzenia, a ruch jest taki, że nie da się żyć – skarży się Marek Oleksyn, który nieraz interweniował już w tej sprawie. Niedawno pisaliśmy o problemie mieszkańców podlegnickiego Bartoszowa, którzy od lat żyją w strachu („Puls Regionu” nr 4/89). Droga przez ich wieś stała się naturalną obwodnicą miasta, którą kierowcy dojeżdżają z osiedla

Piekary do fabryk LSSE czy autostrady A4. Z podobnym kłopotem zwrócili się do nas mieszkańcy pobliskiej wsi, w gminie Legnickie Pole. Jak mieszka się w Koskowicach? – Wcale się nie mieszka! To walka o przeżycie! – grzmi Marek Oleksyn, który z żoną przeprowadził się pod Legnicę siedem lat temu. – Nie czujemy się bezpiecznie, bo droga przez wieś prowadzi do autostrady. Boimy się nie tylko o siebie, ale głównie o nasze dzieci. Nie mamy

przystanku z prawdziwego zdarzenia, a one czekają na autobus, który wiezie ich do szkoły, pod samym płotem, na trawniku, uciekając przed pędzącymi autami. Codziennie modlimy się, by całe wróciły do domu po lekcjach – irytuje się mężczyzna. On i jego sąsiedzi wyliczają niedogodności: dziurawa, pełna kolein droga, niebezpieczne zakręty, brak zatoki autobusowej i sznury ciężkich aut, która właśnie tędy kierują się, by ominąć tranzytowy zakaz.

– Od 4 do 7 rano nie ma spania, bo już jest bezustanny ruch za oknem. Później po południu, między 14 i 16 i wieczorem mamy to samo. Ciężko wytrzymać też w niedzielę wieczorem. Kiedy w innych domach się wtedy odpoczywa, w Koskowicach tiry co chwilę przypominają nam o tym, że to niemożliwe – wylicza mężczyzna. Sporo spokoju w serca koskowiczanki powinna wlać zapowiedź Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Kilka dni te-

mu jej szefostwo zapowiedziało w asyście wojewody i prezydenta Legnicy, że inwestycja niebawem ruszy, a jej finiszu można się spodziewać za cztery lata. Jak zareagowali mieszkańcy Koskowic? – O budowie obwodnicy słyszymy, od kiedy tu mieszkamy. Dlatego wcale nas ta wiadomość nie powaliła. Uwierzymy dopiero, jak ona powstanie – komentuje w sceptycznym tonie Renata Oleksyn. Co ciekawe, mieszkańcy prosili już o pomoc

władze miasta i gminy Legnickie Pole. Do dziś wsparcia nie uzyskali, ale zapowiadają, że nie zamierzają składać broni. – Będziemy walczyć, bo nie da się tak żyć – zapewnia Marek Oleksyn. – Cieszy mnie, że prezydent Legnicy dba o bezpieczeństwo na drogach miasta i stawia szlaban na tranzyt. Tylko dlaczego naszym kosztem? – pyta mężczyzna, który wierzy, że on i pozostali mieszkańcy wreszcie doczekają się reakcji.

Paweł Pawlucy

CIAŁO W SPALONYM MIESZKANIU

LEGNICA. Prawie cztery godziny trwała strażacka interwencja w kamienicy przy ul. Łukasieńskiego, gdzie wybuchł pożar. Ratownicy ewakuowali w sumie sześć osób. W jednym z mieszkań znaleźli również ciało 74-letniego mężczyzny. Zgłoszenie pożaru dotarło do strażaków 19 kwietnia, o godz. 19.37. Na miejsce wyjechało siedem zastępów. – Akcja wymagała podania dwóch prądów wody do mieszkania, zarówno przez klatkę schodową, jak i okno. Po zabezpieczeniu miejsca prowadzonych działań, przeszukano mieszkanie w kamienicy. W trakcie działań ewakuowano dwóch lokatorów płonącego lokalu i jednego z wyższego piętra. Dwoje z nich zostało

przekazanych pogotowiu z objawami podtrucia, ostatnia odmówiła przyjęcia pomocy medycznej – relacjonuje st. kpt. Marcin Swenderski z legnickiej straży pożarnej. W trakcie przeszukiwania mieszkania, w którym wybuchł pożar, ratownicy znaleźli również ciało 74-latka. – Na miejscu lekarz stwierdził zgon mężczyzny, który zmarł wskutek zdarzenia – informuje podkom. Iwona Król-Szymajda, rzecznik prasowy legnickiej komendy. – Ze względu na stan mieszkania, dziś również będą wykonywane tam czynności. Ostatecznie z budynku ewakuowano siedem osób. Przyczyny pożaru ustali biegły z zakresu pożarnictwa – dodaje. (PP)

Żądają uwolnienia „Kaczki Czystości”

LEGNICA. Żółta Alternatywa spędza sen z powiek policjantom. Nie dość, że członkowie tej tajnej organizacji wciąż pozostają nieuchwytni, to w dodatku dopuszczają się kolejnych nielegalnych działań. Tym razem, jeszcze przed świtem, na kładce przy ul. Pocztowej w Legnicy aktywiści powiesili baner z żądaniem uwolnienia aresztowanej przed dwoma tygodniami kaczki.

Baner pojawił się 18 kwietnia, tuż po godz. 5 rano. Publiczne nawoływanie do uwolnienia kaczki szybko jednak ktoś ocenił za wysoce nie na miejscu, bo po dwóch godzinach po transparenecie nie było śladu. Kto odpowiada za jego zniknięcie i czy są to policjanci, tym razem nie wiadomo. Na facebookowym koncie „Żółta Alternatywa” pojawił się wpis: „Dziś w nocy nieznani sprawcy umieścili na wiadukcie – kładce w centrum miasta Legnica baner z żądaniem uwolnienia konstrukcji kartonowo-gumowej (lub też ptaka brodzącego – trwają ustalenia, o jaką kaczkę chodzi). Policja prowadzi intensywną czynności w celu ustalenia sprawców tego niecnego występu. W tym celu powołano specjalny zespół złożony z najlepszych śledczych z KMP w Legnicy, na



FOT. KONRAD DĄBKIEWICZ

ten czas odsuniętych od innych postępowań. Do akcji złapania sprawców użyto wszelkich środków technicznych – w tym psów tropiących i helikoptera sprowadzonego z KWP we Wrocławiu. W odwodach czekają antyterroryści.” Żółta Alternatywa zaślęnęła w całym kraju przed dwoma tygodniami, kiedy jej członkowie na

miejsu po usunięciu z pl. Słowiańskiego pomnika postawili nowy: Pomnik Czystości Narodu. Gumowa kaczka umieszczona na postumencie czystości narodu symbolizowała jednak zaledwie kilka chwil, bo funkcjonariusze drogówki podejrzany „element gumowo-kartonowy” aresztowali („Puls Regionu” nr 7/92).

Wiadomo, że w sprawie ustawienia pomnika toczy się postępowanie, jednak nikomu, poza samą kaczką, policja nie może postawić zarzutów. Szansę na schwytanie aktywistów funkcjonariusze mieli dziś rano, ale jej nie wykorzystali. W wojnie podjazdowej z policją – póki co – wygrywają żółci.

Bartłomiej Rodak



TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

JUŻ JESTEŚMY W CAŁEJ POLSCE

VECTRA kanał 830

NETIA kanał 274

upc

kanal 133 dekoder Horizon
kanal 365 dekoder Mediabox
(razem z TV Bolesławiec)

XII OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL BLUESOWY

WSTĘP WOLNY

PROWADZENIE:
KUBA „JIMMI” MICHAŁEK - OLEK BLUES - MAREK DOLAT

LAS, WODA & BLUES

2018








29.04.2018 (NIEDZIELA)		30.04.2018 (PONIEDZIAŁEK)	
STARZY PRZYJACIELE - DIRTY DOCTORS			
1.05.2018 (WTOREK)	2/3.05.2018 (ŚRODA+CZWARTEK)	03.05.2018 (CZWARTEK)	03.05.2018 (CZWARTEK)
TANDETA BLUES BAND - GUITAR MARK - BLUESFERAJNA - BLUES OVER DUES			
03.05.2018 (CZWARTEK)	04.05.2018 (PIĄTEK)	04.05.2018 (PIĄTEK)	04.05.2018 (PIĄTEK)
HARD TIMES - SINFUL BETTY'S BAND - POLA CHOBOT & ADAM BARAN			
04.05.2018 (PIĄTEK)	04.05.2018 (PIĄTEK)	04.05.2018 (PIĄTEK)	04.05.2018 (PIĄTEK)
GEORGE DYER BAND - ŚCIGANI - SKAZANY NA BLUESA			
04.05.2018 (PIĄTEK)	05.05.2018 (SOBOTA)	05.05.2018 (SOBOTA)	05.05.2018 (SOBOTA)
MARCO BARTOCCIONI & THE JAM BAND - YELLOW SNOW - THE FIREBONES			
05.05.2018 (SOBOTA)	05.05.2018 (SOBOTA)	05.05.2018 (SOBOTA)	05.05.2018 (SOBOTA)
NIEMIERNY TOMASZ - BLUES JUNKERS - JJ BAND			

ZESPÓŁY KONKURSOWE:

PARANOJA HOTEL, BLUES DRAWERS, BEZ HAŁASU, JURAJSKI ODDZIAŁ BLUESOWY, SALTO

PRZEGLĄD KAPEL - JAM SESSION - BLUES 24h

ZŁOT GARBUSÓW

Rodzinna majówka z bluesem

OSRODEK WYPOCZYNKOWY WRATISLAWIA SŁAWA - RADZYŃ ul. SŁONECZNA 49 tel. 501 523 997

www.wratislavia.pl

3 SCENY - BAR - PLAŻA - IMPREZY DLA DZIECI

ZACZYNAMY GRAĆ OD 28 KWIEŹNIA

03-05 MAJA 2018r.

www.laswodablues.pl

SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSOR GŁÓWNY



Partner Mistrzowski





Partner Mistrzowski










ZŁOMOWANIE
pojazdów
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

**PRACUJ JAKO
OPIEKUN/KA SENIORÓW
NIEMCY • ANGLIA**

GWARANTUJEMY:

- Wysokie zarobki, specjalne bonusy.
- Bezpieczną i legalną pracę.
- Transport, zamieszkanie i wyżywienie.
- Całodobowe wsparcie telefoniczne.
- Szkolenia podnoszące kwalifikacje językowe i opiekuńcze.

PROMEDICA24

Oddział Legnica
ul. Wrocławska 41/1
☎ 509 892 301
🌐 promedica24.com.pl



ProctoMed
 SPECJALISTYCZNE GABINY LEKARSKIE
 LECZENIE HEMOROIDÓW,
 FAŁA RADIOWA - PROKTOLÓDZ
 LECZENIE ŻYLAKÓW
 I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLOGI
 ul. Konopnickiej 31 B
 59-300 Lubin
 ul. Zwycieska 14E/4
 53-033 Wrocław

Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl



BEATIKA
music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

Polonez w sercu miasta

➤ **LUBIN.** Jedna próba generalna i udało się – w rynku po raz pierwszy maturzyści zatańczyli poloneza.



FOT. MARTA CZACHÓRSKA

Wspólne tańczenie poloneza w rynkach dużych miast to żadna nowość. Od lat tańczą maturzyści we Wrocławiu czy Polkowicach. Zwykle jednak odbywa się to w okresie studniówek, czyli jeszcze zimą. Władze Lubina również postanowiły zaprosić do tańca uczniów, których czeka egzamin dojrzałości, jednak nie sto, a kilkanaście dni przed maturą.

– Mamy nadzieję, że do tradycji lubińskiej wpisze się to, że co roku w kwietniu, kiedy pojawia się słońce i można się uśmiechnąć, będzie można tak mile spędzić czas na dwa, trzy tygodnie przed maturą. To też sposób na budowanie wspólnoty lubińskiej, czyli tego na czym najbardziej nam zależy – mówi prezydent Robert Raczyński, który przyłączył się do maturzystów.

W sumie 17 kwietnia w lubińskim rynku zatańczyło 300 osób. Do maturzystów przyłączyli się też starsi i młodszy mieszkańcy miasta. Byli i tacy, którzy – choć nie przyłączyli się do korowodu – przyszedli do rynku specjalnie po to, by na niego popatrzeć.

(MRT)



SĄD ZGODZIŁ SIĘ NA PRZERWĘ W ODBYWANIU KARY Z UWAGI NA STAN ZDROWIA SKAZANEGO

Skazany milicjant znów na wolności

➤ **KRAJ/LUBIN.** – Jan M. widywany jest w Lubinie i w Osieku. A przecież powinien być w więzieniu! – poinformował jeden z Czytelników. Jak się okazuje, były milicjant skazany za Zbrodnię Lubińską, rzeczywiście wyszedł na wolność.

Jak potwierdza Jacek Krawczyk, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Katowicach, tamtejszy wymiar sprawiedliwości udzielił Janowi M. 45-dniowej przerwy w odbywaniu kary.

– W świetle przedstawionej przez skazanego dokumentacji lekarskiej, stan zdrowia skazanego – mimo przeprowadzonej operacji – w dalszym ciągu wymaga intensywnego leczenia, pogłębionej specjalistycznej diagnostyki. Niezbędna jest również rehabilitacja kardiologiczna przeprowadzana w ośrodku dysponującym odpowiednim wyposażeniem, zapewniającym skuteczność terapii i właściwe, dalsze usprawnienie stanu zdrowia – wyjaśnia sędzia Krawczyk.

Rzecznik zaznacza też, że powyższe świadczenia me-

dyczne – dokładnie chodzi o leczenie kardiologiczne – nie mogą być realizowane przez więzienną służbę zdrowia, stąd decyzja o przerwie.

Swoje postanowienie katowicki sąd wydał 7 marca, co oznacza, że Jan M. powinien wrócić do więzienia w Bytomiu w miniony weekend. Póki co nie udało nam się ustalić czy mężczyzna wrócił. Skoro jest widywany na ulicach, to raczej wątpliwe. Tym bardziej, że sąd spodziewa się kolejnych dokumentów o konieczności kontynuowania leczenia na wolności.

Sprawa Jana M. ciągnie się już kilkanaście lat i trudno nie oprzeć się wrażeniu, że były milicjant kpił sobie z prawa. W 2007 r. został skazany prawomocnym wyrokiem, ale wciąż unikał więzienia,

wskazując na zły stan zdrowia. W marcu zeszłego roku sąd podjął zawieszone postępowanie wykonawcze i jednocześnie nie uwzględnił wniosku skazanego o dalsze odroczenie wykonania kary. Zdecydował, że jego stan zdrowia jest na tyle dobry, że może już odsiedzieć swoją karę – 3,5 roku więzienia – pod warunkiem, że zakład karny będzie wyposażony w oddział szpitalny.

Jan M. miał się stawić w Zakładzie Karnym nr 1 we Wrocławiu w kwietniu 2017 r. Okazało się, że jednostka ta nie dysponuje warunkami, jakie są wymagane w stosunku do tego skazanego na podstawie opinii wydanej przez biegłego lekarza. Jako kolejne miejsce wskazano więc Zakład Karny nr 2 w Łodzi. Wtedy mężczyzna przedstawił skierowanie

na zabieg kardiochirurgiczny. Sąd wstrzymał wykonanie kary i zlecił biegłemu opracowanie opinii uzupełniającej. Ostatecznie wszystkie warunki spełnił areszt śledczy w Bytomiu, gdzie w lipcu ubiegłego roku trafił były milicjant. Jan M. spędził w więzieniu zaledwie kilka miesięcy.

Przypomnijmy, że Jan M. w sierpniu 1982 roku był zastępcą komendanta milicji w Lubinie. Prokuratura zarzuciła mu tzw. sprawstwo kierownicze, czyli dowodzenie pacyfikacją lubińskich demonstrantów. Od milicyjnych kul zginęło wówczas trzech uczestników zamieszek: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

Mariola Ankutowicz

Byli szefowie R-Power skazani

➤ **LUBIN.** Kara więzienia w zawieszeniu, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej i zasiadania we władzach firm oraz kilka tysięcy grzywny – taką karę wymierzył Sąd Rejonowy w Lubinie dwóm byłym menedżerom spółki R-Power Polska, która w podlubińskim Kłopotowie prowadziła składowisko odpadów. Obaj mężczyźni znaleźli się na ławie oskarżonych za złamanie przepisów dotyczących ochrony środowiska. Na tym sprawa się nie kończy.

Zdaniem prokuratury byli szefowie R-Power nie zadbali o odpowiednie warunki składowania odpadów niebezpiecznych, dopuścili do składowania odpadów w sposób niesiekiniczny, powodujący obniżenie jakości gleby i zagrażający zdrowiu mieszkańców.

Po trwającym blisko rok procesie lubiński Sąd wydał wyrok: Mirosław D. został skazany na rok pozbawienia wolności, a Robert S. – na 10 miesięcy. Obu sąd zawiesił karę na dwa lata

próby. Oprócz tego obaj mężczyźni przez siedem lat nie mogą prowadzić działalności gospodarczej związanej z transportem, obrotem odpadami i pośrednictwem w gospodarowaniu nimi. Nie wolno im też w tym czasie zajmować stanowiska prezesa zarządu, członka rady nadzorczej, prokurenta, dyrektora wykonawczego, zarządzającego lub finansowego ni pełnomocnika spółki osobowej lub kapitałowej. Dodatkowo każdy z nich ma zapłacić po 8 tys. zł grzywny.

Z tym wyrokiem nie zgodziła się prokuratura, oceniająca wymierzone mężczyznom kary jako zbyt łagodne: – Prokurator Rejonowy w Głogowie skierował do sądu wniosek o nadesłanie pisemnego uzasadnienia tego wyroku, po zapoznaniu się z którym planuje wywiedzenie apelacji od kary i środków karnych, oceniając, że wymierzona tym oskarżonym kara i środki karne są rażąco niewspółmierne do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości przypisanych

im czynów – zapowiada prokurator Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Przypomnijmy, że historia składowiska w Kłopotowie skończyła się kilkoma pożarami, konfliktem z mieszkańcami gminy Lubin, cofnięciem spółce zezwolenia na prowadzenie składowiska i procesem sądowym. Do dziś prawna sytuacja składowiska jest skomplikowana, a odpady zalegają tam w najlepsze.

Joanna Dziubek



FOT. JOANNA DZIUBEK

POLKOWICZANIE NIE MIELI POJĘCIA, ŻE ZBLIŻA SIĘ TERMIN LOKALNYCH WYBORÓW

Tajne wybory?

➤ **POLKOWICE.** Wybory do rad miejskich osiedli zaplanowano na 24 do 26 kwietnia. Tymczasem kilka dni przedtem w mieście próżno było szukać informacji na ich temat.

19 kwietnia na tablicy ogłoszeń Rady Osiedla Hubala (na zdj.) zobaczyliśmy kilka kartek z różnymi informacjami i zaproszeniami dla mieszkańców. O wyborach nie było ani słowa.

– Gmina organizuje wybory – powiedział nam Piotr Nowak z rady tego osiedla. – Czekamy tylko na wiadomość, kiedy i o której godzinie one się odbędą – dodał.

O wybory do rady osiedla, liczącej obecnie 15 osób, próżno też pytać mieszkańców, a niektórzy wprost pytają, kogo będzie się wybierać.

– To chyba jakieś товариство wzajemnej adoracji, bo jak to rozumieć? – zdziwił się jeden z polkowiczian. – Jak są wybory, to powinni być kandydaci, a przede wszystkim jakaś informacja, że coś takiego jest. Sami będą się wybierać? Nie wiem, o co chodzi.

Głos w tej sprawie zabrało też Stowarzyszenie Lepsze Polkowice. W piśmie skierowanym do burmistrza gminy przez Łukasza Puźnieckiego czytamy: „W związku ze zbliżającymi się wyborami członków rad osiedli



w Polkowicach, które zarządzane zostały na okres 24-26 kwietnia 2018 r. zwracam się z prośbą przedstawienie szczegółowych działań, jakie zostały podjęte w celu poinformowania mieszkańców Gminy Polkowice o ww. wyborach. Stowarzyszenie Lepsze Polkowice wyraża szczególne zaniepokojenie faktem, iż do dnia dzisiejszego (7 dni przed wyborami) nie odnotowaliśmy jakichkolwiek działań – promocyjnym prowadzonych w celu jak najszerszego udziału mieszkańców w tym ważnym

wydarzeniu. Działanie takie wypacza ideę szerokiej partycypacji społecznej, osłabia legitymizację wybieranych jednostek pomocniczych, ale przede wszystkim może budzić podejrzenie o zakłóceniu podstawowych praw wyborczych mieszkańców, tj. równego i powszechnego dostępu do informacji o zasadach przebiegu wyborów oraz możliwości udziału w nich”.

Zarządzenie „w sprawie wyboru członków rad osiedli” burmistrz Polkowic wydał 11 kwietnia (nr 2189/18). Zaplanowano je na czas zebrania miesz-

kańców poszczególnych rejonów miasta, od 24 do 26 kwietnia, w godzinach popołudniowych, w ratuszu. Tylko że mieszkańcy nie mieli o tym pojęcia.

– Zasady i tryb przeprowadzenia wyborów do rad osiedlowych określa statut – wyjaśnia Konrad Kaptur, rzecznik Urzędu Gminy Polkowice. – Mówi on, że wybory odbywają się na zebraniu mieszkańców osiedla. Zarządzenie Burmistrza w sprawie wyborów podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty. Zarządzenie zo-

stało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Polkowice oraz na stronach Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Polkowice. Informacja została również przekazana członkom rad osiedlowych przez przewodniczących podczas spotkań sprawozdawczych – dodaje.

Rady osiedli są jednostkami pomocniczymi gminy, finansowanymi przez samorząd. Zajmują się m.in. organizowaniem imprez sportowych, akcji prozdrowotnych czy wycieczek.

Urszula Romaniuk

OD MIESIĘCY ZNĘCAŁ SIĘ NAD PSEM

➤ **REGION.** Koszmar zwierzęcia trwał od jesieni zeszłego roku. Było głodzone, rzucone o podłogę. Wczoraj czworonóg został odebrany oprawcy. Jego właścicielem zajmie się teraz sąd.

Zgłoszenie o mężczyźnie znęcającym się nad swoim psem dotarło do Komendy Powiatowej Policji w Górze. Na miejsce pojechał patrol.

– Funkcjonariusze zastali tam wyćniętzonego i zaniedbanego psa – informuje podkom. Agnieszka Polczyk, oficer prasowy KPP w Górze. – Zwierzę było bite, głodzone i nie miało dostępu do wody. Nie reagowało na wołanie i nie mogło się poruszać.



Mundurowi powiadomili odpowiednie służby, a 23-letni sprawca trafił do policyjnego aresztu.

– Jak ustalili policjanci, mężczyzna znęcał się nad zwierzęciem od października ubiegłego roku – dodaje Agnieszka Polczyk. – Psiak otrzymał pomoc lekarza weterynarii, następnie zostanie umieszczony w schronisku dla zwierząt.

Okazało się też, że 23-latek był poszukiwany do odbycia kary w zakładzie karnym. Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, a potem został przewieziony do zakładu karnego. Za kolejne czyny odpowie przed sądem. Za znęcanie się nad zwierzęciem grozi do trzech lat więzienia, a w przypadku działania ze szczególnym okrucieństwem – do pięciu. Sąd może też nałożyć na sprawcę zakaz posiadania zwierząt nawet na 10 lat, a do tego orzec nawiazkę na cel związany z ochroną zwierząt – do 100 tys. zł.

(UR)

Sami zaprowadzili porządek

➤ **GMINA CHOCIANÓW.** Wszystko zaczęło się od tego, że Paweł Bujak z żoną codziennie mijali zalegające we wsi śmieci i w końcu postanowili zareagować. Skrzyknęli sąsiadów i dokładnie posprzątały swoją miejscowość.

Na dwa tygodnie przed Dniem Ziemi na facebookowym profilu Żabice państwo Bujakowie ogłosili, że zapraszają do wspólnego posprzątania okolic, którymi codziennie przechadzają się mieszkańcy wsi. Odzew był spory, a w projekcie pomógł też Tomasz Kulczyński.

– Zauważyłem, że od dłuższego czasu pan Kulczyński organizuje różne akcje w Chocianowie. Pomyślałem, że może zechce nam pomóc w Żabicach. Od kiedy pamiętam, nikt nic z tymi śmieciami nie



zrobił, postanowiłem więc działać – mówi Paweł Bujak.

– Nie miałem świadomości, że w Żabicach istnieje taki problem.

Faktycznie, w tej wsi było kilka nielegalnych składowisk różnych od-

padów – twierdzi Tomasz Kulczyński.

15 kwietnia, mimo kiepskiej pogody, mieszkańcy Żabice razem posprzątały swoje otoczenie.

– Zebraliśmy ponad 40 dużych worków śmieci! Ciekawym znaleziskiem była tabliczka z napisem „PRON 1984”, która zaśmiecała Żabice 34 lata – opowiada Paweł Bujak.

Kolejna społeczna akcja w podchocianowskiej wsi zaplanowana jest na 28 kwietnia. Tym razem mieszkańcy zamierzają skosić trawę na lokalnych boiskach. (RED)

Czytelnik obdarował bibliotekę

➤ **GŁOGÓW.** Kilkaset nowych tytułów trafi na półki biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Uczelnia otrzymała księgozbiór w prezencie.

– Nie jest to efekt planowanych zakupów. Taki księgozbiór przekazał nieodpłatnie bibliotece pan Jarosław Marszałek – informuje Anna Włodarczyk, rzecznik PWSZ w Głogowie.

Tematyka publikacji jest różnorodna, głównie dotyczy zagadnień związanych z politologią, Unią Europejską, stosunkami międzynarodowymi, prawem, religioznawstwem i historią. W sumie na półki

uczelnianej biblioteki trafi około 250 książek.

– Zamknąłem pewien etap w swoim życiu – napisał książkę na temat Unii Europejskiej. Stwierdziłem, że po co te książki mają leżeć w domu, postanowiłem je przekazać innym – tłumaczy darczyńca.

Książki zostaną będą udostępniane studentom i pracownikom uczelni oraz pozostałym czytelnikom biblioteki.

(DJ)



FOT. DARIA JEJZMIONKA

Krok w stronę obwodnicy

➤ **KRAJ/GŁOGÓW.** Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na opracowanie studium uwarunkowań budowy obwodnicy Głogowa.

To, że przetarg na dokumentację będzie ogłoszony jeszcze w tym półroczu, zapowiadał w lutym poseł Wojciech Zubowski i zapewniał wtedy, że będzie to krok milowy na drodze do budowy drugiej w mieście przeprawy mostowej:

– Nikt nie decydowałby się na wydanie kilku milionów złotych, by potem ta dokumentacja nie została wykorzystana – mówił poseł.

Studium Techniczno-Eko-

nomiczno-Środowiskowe ma określić zakres rzeczowy i finansowy przedsięwzięcia, ustalić jego efektywność i uściślić przebieg tras w kilku wariantach, a także ostatecznie ustalić typy i parametry techniczne obiektów budowlanych. Umożliwi także uzyskanie decyzji środowiskowej.

Koszty budowy obwodnicy Głogowa szacuje się na ok. 750 mln zł, a prace budowlane planowane są na lata 2022-25.

(DJ)

NOWA INWESTYCJA KGHM NIE PODOBA SIĘ MIESZKAŃCOM REGIONU

Mieszkańcy NIE CHCĄ nowego szybu



FOT. ANTONINA KASPRZAK

➤ **GMINA ŻUKOWICE.** Mieszkańcy dwóch wsi sprzeciwili się budowie nowego szybu przez KGHM. Nie przyjęli też warunków, jakie zaproponowała im spółka. Czego oczekuje społeczność Kamionej i Słonego i czy jest szansa na porozumienie?

W sprawie nowej inwestycji KGHM odbyło się kilka zebrań wiejskich, ale mieszkańcy i przedstawiciele kombinatu nie doszli do wspólnego stanowiska. Dlatego radni gminy podjęli decyzję o przeprowadzeniu konsultacji społecznych. Na kilka dni przedtem Polska Miedź uruchomiła specjalną infolinię dla mieszkańców.

22 kwietnia w konsultacjach wzięły udział 142 osoby z 243 uprawnionych do głosowania. Tylko 29 osób poparło budowę szybu. 108 było przeciwnych.

– Mamy hutę, mamy wysypisko odpadów, a z następnej strony chcą nam postawić szyb. A ten smród, który się wydzieła teraz, to jest właśnie z KGHM – twierdzi mieszkanka wsi Kamiona.

KGHM w rozmowach z mieszkańcami zaproponował współpracę i pomoc, która miałaby być realizowana w ciągu pięciu lat na różnych płaszczyznach: – Praca, zdrowie, wyjazdy na baseny, zielone szkoły i rolnictwo – wymienia wójt gminy Żukowice, Krzysztof Wołoszyn.

Zdaniem mieszkańców, warunki zapropo-

nowane przez spółkę są bardzo ogólne: – Oni nam cały czas coś obiecują. Jak utworzyli tutaj wysypisko odpadów to też obiecali, że dzieci będą jeździć na ferie, na wakacje, a wzięli je tylko raz. Nie jesteśmy pazerni, chcemy po prostu godnie żyć – mówi pani Czesława, która w Kamionej mieszka już ponad 35 lat.

To, na czym szczególnie zależy mieszkańcom, to wykup nieruchomości przez spółkę:

– Kombinat powinien nas wykupić, tak jak wy-

kupił wioskę Żukowice i Biechów – mówi inny mieszkaniec wsi.

KGHM zaproponował wykup nieruchomości, ale tylko tych, której znajdują się w najbliższym sąsiedztwie szybu. Dla mieszkańców to zbyt ogólnikowa oferta: – Bliskie sąsiedztwo co to oznacza? Kilometr? Dwa? Nie jest to sprecyzowane – pyta jedna z uczestniczek konsultacji.

Konsultacje miały na celu zbieranie opinii mieszkańców na temat budowy szybu, a ostatecz-

na decyzja będzie należeć do rady gminy.

– W tej chwili w najbliższym czasie wyniki konsultacji będą analizowane na komisjach oraz przez radę gminy. Co będzie dalej, zobaczymy – wyjaśnia wójt gminy.

Jak widać, dojście do porozumienia wymaga negocjacji. Jak nas poinformowano w KGHM, spółka odniesie się do wyników konsultacji, jak tylko otrzyma oficjalne pismo z ich wynikami od Urzędu Gminy Żukowice.

Daria Jejzmonka



MIASTO WRESZCIE PODZIELONE

➤ **GŁOGÓW.** Komisarz wyborczy podzielił Głogów na okręgi wyborcze. Musiał to zrobić on, bo radnym miejskim się nie udało. Rada Miejska w Głogowie była jedyną na terenie działania

legnickiej delegatury Państwowej Komisji Wyborczej, która nie podjęła w terminie uchwały o podziale na okręgi. Dlatego radnych musiał wyřczyć komisarz wyborczy. Ostatecznie podział na okręgi

jest taki sam jak ten, który proponował rajcom prezydent miasta.

– Komisarz wyborczy uznał, że jest to dobrze zrobiony projekt, zgodny z przepisami, zgodny z logiką, spójny według wszystkich wskaźników zawartych

w przepisach – mówi Rafael Rokaszewicz. Podczas jesiennych wyborów samorządowych w mieście będą cztery okręgi wyborcze, z których głogowianie wybiorą 23 radnych.

Przypomnijmy, że sposób głosowania miejskich radnych nad okręgami zakończył się zarzutami radnych z klubu Lewicy i Bezpartyjnych, że przewodniczący rady Andrzej Koliński wyłączył ten punkt z ob-

rad, mimo braku poparcia większości rajców („Puls Regionu” nr 7/92). Klub złożył więc wniosek o odwołanie szefa rady, ale projekt ten został odrzucony podczas sesji 24 kwietnia.

(DJ)

KULTUROWY I SPOŁECZNY WYMIAR BIEGU DOMINUJE JUŻ NAD SPORTOWĄ RYWALIZACJĄ



V Bieg Papieski

SPORT I REKREACJA. Kamil Makoś i Patrycja Drozd to zwycięzcy V edycji Biegu Papieskiego. W imprezie wzięło udział ponad 4 tysiące biegaczy, od najmłodszych po najstarszych. 21 kwietnia ulice Lubina wypełniły się bielą i czerwienią.

Pogoda w tym roku dopisała, a biegi przyciągnęły tłumy tak zawodników, jak i kibiców. Z całej Polski zjechali amatorzy i zawodowi biegacze, by wspólnie uczcić 40. rocznicę wyboru Jana Pawła II na papieża oraz setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Każdy z zawodników otrzymał pamiątkowy medal i koszulkę. Wygrana podczas tej sportowej imprezy najmniej się liczyła dla uczestników.

– Traktujemy to raczej

jako zabawę i chęć zrobienia czegoś dla siebie oraz udziału z fajnymi ludźmi w fajnej sprawie – mówi jedna z biegaczek, a druga dodaje.

– To jest bieg, gdzie się wszyscy spotykamy: znajomi, którzy już biegają, ci którzy zaczynają biegać. Myślę, że to wszystkim nam robi dobrze.

Każdego roku na starcie biegu ustawia się coraz więcej zawodników z całego już kraju.

– Tej imprezy z kalendarza już nie wykreśli – zapew-

nia Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie. – Co roku zwiększamy limit uczestników, a dzieci w tym roku pobiegło prawie dwa razy więcej niż w poprzedniej edycji.

W głównym biegu, który wieńczył imprezę, zawodnicy mieli do pokonania 5 km. Niektórzy biegli, inni szli z kijkami i byli tacy, którzy ten dystans po prostu przemarszerowali. Wszyscy bowiem podkreślali, że najważniejsza w Biegu Papieskim jest jego idea, a nie uzyskany czas.

Niespodzianką dla wszystkich okazali się sami zwycięzcy. Pierwsze miejsce w kategorii męskiej i pierwsze w kobiecej wygrali... żołnierze Wojska Polskiego: Kamil Makoś i Patrycja Drozd.

Zaskakującym i dosłownie chwytającym za serce akcentem na zakończenie biegu głównego były... niespodziewane oświadczenia. Na wbiegającą na metę dziewczynę czekał jej ukochany z pierścieniem i ogromnym bukietem róż.

Anna Tatarynowicz



ROWEREM NAD MORZE

TURYSTYKA. Blisko tysiąc kilometrów wzdłuż Odry, od Śląska po brzeg Bałtyku – tak będzie wyglądać Odrzańska Trasa Rowerowa. Tylko na Dolnym Śląsku rowerzyści będą mieli o dyspozycji niemal 400 km ścieżek.

Trasa będzie przebiegała przez pięć województw: śląskie, opolskie, dolnośląskie, lubuskie i zachodniopomorskie. 20 kwietnia we Wrocławiu, podczas Rowerowego Forum Metropolitalnego, samorządowcy podpisali list intencji o współpracy przy realizacji projektu „Blue Velo – Odrzańska Trasa Rowerowa”.

Na Dolnym Śląsku powstanie prawie 400-kilometrowa trasa, przebiegająca po obu stronach Odry przez teren 25 gmin. W naszym regionie ścieżki pojawiają się m.in. w okolicach Ścinawy, Chobieni i Głogowa. Odrzańska Trasa Rowerowa pomyślana jest jako magistrala, do której będą mogły „wpinać się” kolejne odcinki ścieżek na całym Dolnym Śląsku.

– Potrafię sobie wyobrazić, że ścieżki rowerowe, które dzisiaj biegają np. po wałach wzdłuż Odry i jej kanałów we Wrocławiu, będą łączyć kolejne nadodrzańskie miasta. Stworzyliśmy już

odpowiednią koncepcję projektu, którą opracowali fachowcy z Instytutu Rozwoju Terytorialnego. Realizacja tak dużego przedsięwzięcia będzie przebiegała etapami i na pewno będzie wymagała dużo czasu, ale wierzę, że efekt będzie spektakularny – przekonuje Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego.

Koncepcja „Blue Velo” polega nie tylko na stworzeniu długodystansowej trasy rowerowej biegnącej na terenie Polski Zachodniej. Odrzańska Trasa Rowerowa ma też integrować się z niemieckim systemem tras rowerowych, m.in. Oder-Neisse Radweg oraz siecią EuroVelo. „Blue Velo” ma być jednym z flagowych produktów makroregionu Polski Zachodniej. Dzięki niemu ma szansę powstać europejska Velostrada.

O tym, jak wykorzystać bliskość Odry, przedstawiciele dolnośląskich samorządów rozmawiali niedawno w Ścinawie. Władze tej gminy, we współpracy z sąsiadami z Prochowic, chcą przygotować dla rowerzystów trasę prowadzącą wzdłuż dawnej linii kolejowej.

(JD)



AMATORSKA

LIGA TENISA STOŁOWEGO



TSG Zaglebie Lubin

START: 26.04.2018

Dorośli, młodzież, dzieci

Grupy ligowe: 6 osób

Miejsce: Hala RCS Lubin

PARTNERZY:



ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl

W ŚWIECIE SZTUKI TO PRAWDZIWA SENSACJA

„Lubiński
Nikifor”

FOT. JOANNA DZIUBEK

➤ **KULTURA.** W piwnicy jednego z budynków w Lubinie przez dwadzieścia lat leżały zapomniane obrazy Brunona Podjaskiego. Ten malarz-prymitywista określany jest mianem „drugiego Nikifora”, a zainteresowane jego pracami są znane europejskie galerie.



„Raj w Bukowcu”

Niewiele brakowało, by obrazy przepadły. Po śmierci artysty w 1988 r. jego życiowa partnerka zamierzała je wyrzucić. Ich znajoma, pani Elżbieta, zaproponowała, że przechowa prace. „Tyle się chłop namalował, to niech sobie leżą”... I leżały. W kartonie, ułożone ciasno jeden na drugim. Na szczęście lubińskie piwnice są suche, więc płótna tylko się trochę zakurzyły.

Balansujące na granicy kiczu barwne obrazy, z zaburzoną perspektywą i proporcjami, pewnie w końcu trafiłyby na śmietnik, gdyby nie przypadek. Pani Elżbieta od lat korzystała z usług ubezpieczeniowych, które oferował jej Marcin Owczarek – po godzinach szef Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej. Jedną z ich rozmów zesłała na temat Brunona Podjaskiego. Postać malarza była regionalistą dobrze znana, bo pisał o niej m.in. Henryk Ruse-

wicz, autor wielu książek i opracowań dotyczących historii Lubina i jego okolic. Gdy Marcin zszedł z panią Elżbietą do piwnicy, okazało się, że w kartonie leżą najwyraźniej oryginalne „Brunony”. Dziś Owczarek występuje w roli pełnomocnika starszej już lubinianki, która sama nie chce rozgłosu.

– To było jakieś dwa lata temu. Porozmawiałem wówczas z kilkoma osobami i chwilę później przyszedł dwa telefony – jeden z Londynu, drugi z Amsterdamu. Pojawili się nawet konkretne propozycje, ale nie byliśmy wtedy gotowi, żeby na ten temat rozmawiać. Ja chciałem zdobyć więcej wiedzy na ten temat, właścicielce obrazów nie zależało na tym, by je na szybko sprzedawać. Dziś doszliśmy do wniosku, że warto coś z tym zrobić. Dlatego powiadomiliśmy media, żeby dać światu znać, że te obrazy tu są – opowiada Marcin Owczarek.

Media zareagowały szybko – telefon Marcina dzwonił teraz niemal bez przerwy. O obrazy Podjaskiego pytają zarówno redakcje ogólnoinformacyjne, jak i branżowe periodyki i portale poświęcone sztuce. Informacja o kolekcji była niczym kamień rzucony w wodę – dziś zatacza coraz szersze kręgi.

– Odezwała się do mnie właśnie starsza pani, będąca przyjaciółką Brunona, która twierdzi, że też ma jeden jego obraz. Poznałem też pana Mateusza, który jako dziecko często bywał w pracowni Podjaskiego. W jego atelier bez przerwy gościli ludzie. Jestem w kontakcie z Jerzym Chitro, mieszkającym w domu, w którym kiedyś mieszkał artysta. Jeden z obrazów Brunona przedstawia ten dom – wylicza Owczarek.

Dwa lata temu londyńska galeria Tate Modern za kolekcję lubińskiego prymitywisty proponowała równowa-

żność 160 tys. zł. – Myślę, że dziś warta jest co najmniej 200 tys. zł, a być może nawet dużo więcej. To fragment cen, jakie dzisiaj osiągają prace Nikifora, który za życia – podobnie jak Brunon Podjaski – był zupełnie nieznany i niedoceniany. Dopiero, gdy powstał film z fantastyczną Krystyną Feldman, Nikifor stał się w Polsce popularny. Prymitywizm polski wreszcie stał się modny już nie tylko za granicą – dodaje regionalista.

Medialny szum dopiero nabiera mocy, więc muzea – polskie i zagraniczne – jeszcze ofert nie składają. Nie ma też na razie propozycji od prywatnych kolekcjonerów. Marcin Owczarek chciałby, by obrazy pozostały na Ziemi Lubińskiej, ewentualnie na Dolnym Śląsku, a na pewno w Polsce. Dlatego przekonał też panią Elżbietę, by poczekała na oferty od rodzimych instytucji.

– Nie zmienimy tego, że Lubin jest kojarzony z KGHM, ale ludzie zaczynają podnosić głowy, rozglądać się i zadawać sobie pyta-

nia: „Gdzie ja mieszkam? Co to za miejsce? Co tu się działo?”. Historia stała się popularna, dlatego marzy mi się na przykład galeria, w której pokazany byłby ten aspekt dziejów Lubina. Można byłoby z tego zrobić miejską perełkę – mówi szef Towarzystwa Miłośników Ziemi Lubińskiej.

– W tej chwili jesteśmy w stanie wyeksponować te prace w bardzo dobrej scenarii – zapewnia Marek Zawadka, dyrektor Muzeum Historycznego w Lubinie. Jego zdaniem jest zbyt wcześnie, by mówić o ewentualnym zakupie obrazów przez muzeum, ponieważ do podjęcia decyzji w tej sprawie niezbędne jest m.in. uzyskanie eksperckich wycen i ustalenie stanu prawnego obrazów. Brunon Podjaski zmarł bezpotomnie, ale nie można wykluczyć istnienia spadkobiercy, do którego faktycznie może należeć kolekcja.

Ile rzeczywiście wart może być zbiór znaleziony w piwnicy pani Elżbiety, tego na razie nie wiadomo. Kolekcja nie została podda-

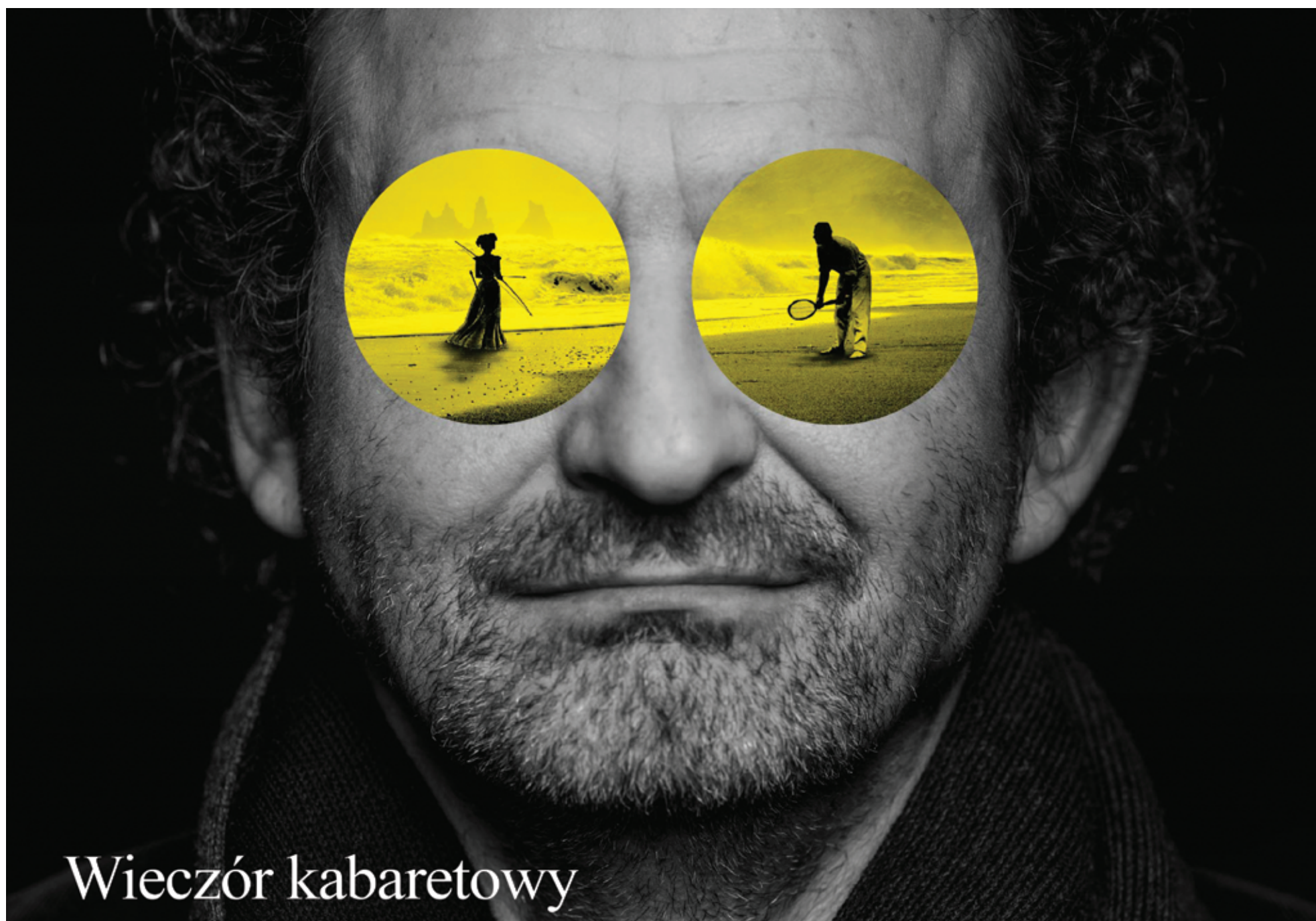
na fachowej wycenie. Jeden z obrazów Podjaskiego znaleźliśmy w archiwum portalu aukcyjnego Liveauctioneers.com. W 2006 roku sygnowany przez autora obraz „Sanatorium” sprzedano za 190 dolarów, czyli wówczas niewiele ponad 500 zł. „Nikifory” w tym czasie były już kilkukrotnie droższe.

W październiku tego roku minie 30 lat od śmierci malarza. Jego grób na cmentarzu komunalnym w Lubinie jest starannie utrzymany, stoją na nim kwiaty i palą się znicze. Ktoś o Brunonie Podjaskim cały czas pamięta. Być może w okrugłą rocznicę śmierci doczeka się on uznania jako artysta. Jeśli nawet jednak jego obrazy nie trafią do muzealnych sal, pojawi się on w książce, którą właśnie kończy Henryk Rusewicz. Ma ona ukazać się jeszcze w tym roku i poświęcona będzie znamienitym postaciom z historii Ziemi Lubińskiej. Brunon Podjaski znajdzie się w niej obok m.in. Jana Jonstona i Księcia Ludwika I.

Joanna Dziubek



Grób artysty na cmentarzu w Lubinie



Wieczór kabaretowy

Serdecznie zapraszamy na wieczór kabaretowy z Andrzejem Poniedzielskim do Centrum Kultury „Muza” w Lubinie.

Andrzej Poniedzielski to bodaj jedyny kabareciarz, który zapewnia nie tylko sporą dawkę rozrywki i śmiechu, ale także porywa intelektualnie. Spotkanie z artystą to prawdziwy rarytas dla wielbicieli inteligentnej, myślącej satyry, przeciwstawiającej się medialnym trendom.

Poniedzielski znany jest ze słownych gier, zabawy językiem. Utarte frazesy odświeża i wyśmiewa, zastane pojęcia wrzuca w całkiem inne pole znaczeniowe, mistrzowsko wręcz posługując się dwuznacznością. Świetnie operuje przeciwieństwami, niekiedy wywołując niezwykle groteskowy efekt. Podczas występu w lubińskiej „Muzie” usłyszymy premierowe piosenki, żarty i skecze.

Poniedzielski mówi o sobie, że nie jest ani poetą, ani twórcą. To refleksyjny satyryk - artysta niosący niezma-

ny spokój, inteligencję, wrażliwość i precyzję słowa.

Na koncie ma wiersze i piosenki pisane m. in. dla Elżbiety Adamiak, Edyty Geppert, Anny Marii Jopek, Lory Szafrań czy Dawida Podsiadło, do muzyki m. in. Zygmunta Nahornego, Jerzego Satanowskiego, Seweryna Krajewskiego. Mistrz Mowy Polskiej 2012 i Ambasador Polszczyzny 2015.

Wieczór kabaretowy Andrzeja Poniedzielskiego jest także promocją jego najnowszej książki pt. „Dla duszy - gram”, która jest rodzajem podsumowaniem całej kariery scenicznej. To zbiór niezwykle wartościowych, a przy tym prostych, radosnych myśli, które pozwolą nam na uśmiech nawet w najbardziej beznadziejnej sytuacji.

Zapraszamy do Centrum Kultury „Muza” 8 czerwca (piątek) o godz. 19:00. Bilety w cenie 65 zł dostępne są w kasie CK „Muza”.

Andrzej Poniedzielski jest artystą, który nie potrzebuje tego, żeby o Nim pisać. On sam się pisze. I warto Go poczytać.
Artur Andrus

Za bardzo dobrego poetę, który czasem reprezentuje swoje utwory w formie kabaretowej, uważam Andrzeja Poniedzielskiego. Innych wymienić nie potrafię.
Wojciech Młynarski

Poniedzielski pozwala poczuć przyjemny posmak wspaniałego ponurego pogodzenia się ze światem. Kiedy czytam te wiersze, słyszę jego głos w każdym słowie. I jego milczenie w przerwach między słowami.
Jerzy Bralczyk

Rekordowe targi pracy

ZŁOTORYJA.

58 wystawców i ponad 2,5 tysiąca ofert pracy – za nami trzecia edycja Targów Pracy, która okazała się być rekordową pod względem liczby i różnorodności oferowanych posad. Każdy, kto odwiedził 20 kwietnia Dom Spotkań i Integracji Społecznej przy Szkole Podstawowej nr 1, miał więc sporą szansę na znalezienie czegoś odpowiedniego dla siebie.

Magazynier, kucharz, kelner, pokojówka, opiekun do osób starszych za granicą, górnik, fryzjer, spawacz, mechanik czy policjant – to zaledwie niewielki ułamek zawodów oferowanych podczas dzisiejszych targów. Tegoroczna impreza trwała trzy godziny i cieszyła się dużo większym zainteresowaniem niż przed rokiem, zwłaszcza ze strony pracodawców. – Teraz jest dużo większy problem ze znalezieniem pracownika niż ze znalezieniem pracy. Rynek się pod tym względem znacząco zmienił. Widać to również po zachowaniu pracodawców, którzy w tym roku sami się do nas

zglaszali, żeby móc uczestniczyć w targach – uważa koordynatorka targów Anna Sarczyńska, doradca zawodowy Powiatowego Urzędu Pracy w Złotoryi.

Łącznie swoje oferty przedstawiło blisko 60 wystawców. Wśród nich po raz pierwszy pojawili się również przedstawiciele XPO Logistics – firmy, która za kilka miesięcy rozpocznie działalność w Krzywej na terenie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i jest gotowa przyjąć do pracy około 2,5 tysiąca pracowników. – Szukamy przede wszystkim pracowników do pracy magazynowej. Organizujemy darmowe dojazdy do zakła-

du dla osób mieszkających w promieniu 70 kilometrów. Gwarantujemy też wyżywienie. Gdy idzie natomiast o zarobki, to na tę chwilę minimalna płaca u nas kształtuje się na poziomie 2 650 zł brutto, ale jest duża szansa, że kwota ta wzrośnie do trzech tysięcy – zachęca jeden z przedstawicieli firmy.

W sali gimnastycznej złotoryjskiej „jedynki” nie brakowało również stanowisk z ofertami pracy za granicą, głównie dla opiekunek do osób starszych w Niemczech i Anglii. – Naszą propozycją zainteresowane są zwykle kobiety. Są to najczęściej kilkutygodniowe lub kilkumiesięczne wyjazdy, choć nie jest wcale powiedziane, że nie mogą być one dłuższe.



jest aż tylu pracodawców.

Nie trzeba jeździć do każdego z osobna i dostarczać podań o pracę. To duża oszczędność pieniędzy i czasu. Jak na razie złożyłem swoje CV w dwóch miejscach. Liczę, że ktoś się niedługo odezwie – mówi jeden ze złotoryjan.

Swoją pomoc oferowali też doradcy Powiatowego Urzędu Pracy w Złotoryi, którzy radzili, jak prawidłowo napisać CV i umożliwiali jego wydrukowanie na miejscu.

Patronat medialny nad Targami Pracy objęła redakcja „Pulsu Regionu” i portalu Regionfan.pl.

Szymon Kwapiński



FOT. SZYMON KWAPIŃSKI

Śmierdzący problem i płonące odpady

JAWOR. Mieszkańcy Starego Jawora protestują przeciwko działalności prowadzonej na terenie byłej cukrowni przez firmę Ecogold Paliwa. Spółka zajmuje się m.in. gospodarką odpadami. I tu leży pies pogrzebany...

W Jaworze i okolicach o Ecogold mówi się potocznie jako o nielegalnej spalarni. Takim pogłoskom sprzyja fakt, że od czasu kiedy firma rozpoczęła działalność, odnotowano już kilka pożarów odpadów. Nieformalnie była mowa o podpaleniach, jednak żadne śledztwa i dochodzenia tego nie potwierdziły. Bywa, że na terenie firmy – czasem w nocy – rożładowywane są ciężarówki z odpadami. Do tego dochodzi kurz, kolorowy pył i nieprzyjemny zapach.

Pozwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej w sąsiedztwie domów mieszkalnych firma otrzymała od Starostwa Powiatowego w Jaworze w 2014 r. W świetle prawa i dokumentów Ecogold działa bez zarzutu. Po czasie jednak mieszkańcy zaczęli narzekać na uciążliwe zapachy, złe samopoczucie

i powtarzające się pożary. – Zebraliśmy 600 podpisów w sprawie likwidacji popularnie zwanej u nas „spalarni”. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, więc zaskarżyłam tą decyzję do sądu. O sprawie powiadomiliśmy kancelarię premiera – mówi stojąca na czele niezadowolonych mieszkańców Anna Kozak.

12 kwietnia strony sporu spotkały się, aby szukać rozwiązania problemu.

– Chcemy dialogu z mieszkańcami. Nie chcemy być nieproszonymi gośćmi i chcemy to zmienić. Nie chcemy walczyć przez sądy i prokuratora. Jestem zadowolony z dzisiejszych rozmów i widzę perspektywę rozwiązania problemu – powiedział Ingo Behrens, prezes i właściciel firmy Ecogold Paliwa. Zadowolenia ze spotkania nie ukrywał też Krzysztof Świata, prokurent spółki: – Nawia-



FOT. DANIEL ŚMIŁOWSKI

zała się jakaś nić między mieszkańcami a naszą firmą. Robimy wszystko, żeby nie było więcej pożarów, nie chcemy być uciążliwi – podkreślał przedstawiciel firmy.

Ze względów zdrowotnych nieobecny na spotkaniu był starosta jaworski Stanisław Laskowski, który wydał pozwolenie na prowadzenie działalności w tym miejscu.

– Staroście przekażę, że ludzie są niezadowoleni z działalności tej firmy.

Jak najszybciej skierujemy pismo do Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska o stanowcze wyeliminowanie wszelkich nieprawidłowości – powiedział reprezentujący powiat naczelnik wydziału gospodarki nieruchomościami i środowiska, Zbigniew Stręk. – Absolutnie rozumiem mieszkańców Starego Jawora. Potrzebują teraz wsparcia i solidarności. Wspólnie z powiatem będziemy działać, aby jaworzanie mieli dobre warunki

do życia – zapewnił burmistrz Jawora Emilian Bera.

Choć w rozmowie z nami wszyscy wypowiadali się w sposób zrównoważony, to spotkanie nie przebiegło spokojnie. Były słowne przepychanki, przekrzykiwanie się i straszenie sądem. Mieszkańcy tracą cierpliwość i nic dziwnego, bo z ust prokurenta usłysze- li, że jak im nie pasuje, to... zawsze mogą się wyprowadzić. Niektórzy chcieli już ruszyć po taczkę jako środek transportu dla przedstawicieli firmy.

Kilka dni po pierwszym, burzliwym spotkaniu z udziałem mieszkańców odbyło się kolejne. Już w mniejszym gronie, bez obecności mediów, rozmawiali przedstawiciele spółki, mieszkańców, starostwa, gminy oraz miejskich służb porządkowych. Obecny przy rozmowach radny Wojciech Oślak po-

wiedział nam, że spółka zgodziła się na kontrolę komisji z udziałem przedstawicieli mieszkańców i służb mundurowych. – Zostaną sprawdzone składowane odpady i warunki, w jakich są przechowywane – twierdzi radny. Komisja przyjrzy się też zabezpieczeniom przeciwpożarowym na terenie firmy. Kontrola planowana jest na maj.

Zdeterminowani mieszkańcy zapowiadają, że będą szukać pomocy w rządzie i twierdzą, że czują się oszukiwani w świetle prawa. Według nich śmieci i odpady spalane są w ramach przypadkowych samozapłonów nazywanych przez firmę „zapożarzeniami”. Kiedy kolejne „zapożarzenie”? – Rozumiem ironię w tym pytaniu. Myślę, że nie będzie już następnego „zapożarzenia” – zapewnił Krzysztof Świata.

Daniel Śmiłowski

Tabele niższych lig

KLASA OKRĘGOWA 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Prochowiczanka Prochowice	19	17	1	1	52	66-17
2.	Sparta Rudna	20	14	3	3	45	52-21
3.	Odra Chobienia	19	13	3	3	42	46-17
4.	Konfeks Legnica	20	11	6	3	39	48-16
5.	Kuźnia Jawor	19	11	1	7	34	49-30
6.	UKS Huta Przemków	20	10	1	9	31	42-47
7.	Iskra Księginice	20	8	5	7	29	37-39
8.	KS Męcinka	19	9	1	9	28	32-28
9.	Płomień Radwanice	19	7	6	6	27	41-34
10.	KS Legnickie Pole	20	8	2	10	26	40-35
11.	Zamet Przemków	19	8	1	10	25	35-39
12.	Iskra Kochlice	19	6	5	8	23	35-45
13.	Kaczawa Bieniowice	20	5	3	12	18	33-49
14.	Czarni Rokitki	20	5	1	14	16	23-61
15.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	20	2	1	17	7	18-76
16.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	19	2	0	17	6	30-73

Kolejka 21:

Kaczawa Bieniowice – Zamet Przemków	0:3
Czarni Rokitki – Kuźnia Jawor	1:4
Płomień Radwanice – KS Męcinka	3:0
Prochowiczanka Prochowice – Sparta Rudna	1:2
Konfeks Legnica – Iskra Księginice	3:0
Odra Chobienia – KS Legnickie Pole	2:3
UKS Huta Przemków – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	2:1
Grom Gromadzyń-Wielowieś – Iskra Kochlice	1:2

A-KLASA, GRUPA III 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Chojnowianka Chojnow	20	15	2	3	47	82-21
2.	Skora Jadwisin	20	14	3	3	45	96-38
3.	Przyszłość Prusice	19	13	5	1	44	105-18
4.	Orzeł Zagrodno	20	11	3	6	36	80-44
5.	LZS Lipa	20	10	4	6	34	62-57
6.	Ur-Pal Sokół Krzywa	20	10	3	7	33	53-44
7.	Huragan Proboszczów	19	8	6	5	30	46-55
8.	Fenix Pielgrzymka	18	8	4	6	28	48-46
9.	Błękitni Kościelec	19	6	5	8	23	45-53
10.	Bazalt Piotrowice	19	7	2	10	23	38-56
11.	Płomień Michów	20	6	2	12	20	37-61
12.	Burza Gołaczów	19	6	2	11	20	37-65
13.	LZS Nowy Kościół	19	6	1	12	19	48-75
14.	Nysa Wiadrów	19	4	4	11	16	44-98
15.	Wilkowianka Wilków	20	4	2	14	14	43-81
16.	Radziechowianka Radziechów	19	2	2	15	8	25-77

Kolejka 21:

Płomień Michów – Skora Jadwisin	1:7
Wilkowianka Wilków – Fenix Pielgrzymka	3:4
Ur-Pal Sokół Krzywa – Chojnowianka Chojnow	0:4
LZS Nowy Kościół – Burza Gołaczów	4:3
Nysa Wiadrów – Błękitni Kościelec	5:0
Huragan Proboszczów – Bazalt Piotrowice	6:3
Orzeł Zagrodno – LZS Lipa	7:1
Przyszłość Prusice – Radziechowianka Radziechów	4:0

B-KLASA, GRUPA III 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Orlik Okmiany	12	11	1	0	34	75-15
2.	Lubiatowianka Lubiatów	12	9	2	1	29	65-25
3.	Huragan Nowa Wieś Złotoryjska	13	7	2	4	23	60-33
4.	Iskra II Kochlice	13	7	1	5	22	44-46
5.	LZS Nowa Wieś Lubińska	13	7	1	5	22	48-33
6.	Kryształ Chocianowice	13	6	4	3	22	41-30
7.	Sokół II Krzywa	13	6	3	4	21	40-34
8.	LZS Biała	12	4	1	7	13	43-48
9.	Relaks Szklary Dolne	14	2	2	10	8	20-57
10.	Iskra Jerzmanice	14	1	3	10	6	25-66
11.	Start Osetnica	13	0	2	11	2	23-97
12.	Czarni II Rokitki	0	0	0	0	0	0-0

Kolejka 15:

Huragan Nowa Wieś Złotoryjska – Iskra Niedzwiedzice	5:1
Sokół II Krzywa – Iskra II Kochlice	7:2
Relaks Szklary Dolne – Orlik Okmiany	0:2
LZS Biała – Kryształ Chocianowice	1:4
LZS Nowa Wieś Lubińska – Start Osetnica	6:3

A-KLASA, GRUPA I 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Pogoń Góra	20	17	2	1	53	82-28
2.	Zawisza Serby	20	15	3	2	48	86-35
3.	Dragon Jaczów	20	12	3	5	39	63-30
4.	Sokół Jerzmanowa	20	12	2	6	38	84-52
5.	Zadziór Buczyna	20	11	2	7	35	49-43
6.	Korona Czernina	20	11	1	8	34	67-59
7.	Stal II Chocianów	19	10	3	6	33	70-38
8.	Mieszko Ruszowice	19	9	3	7	30	46-26
9.	Gwardia Białoleka	20	9	2	9	29	34-33
10.	Orzeł Czerna	19	7	2	10	23	63-59
11.	Łagoszovia Łagoszów	19	7	1	11	22	50-84
12.	Victoria Siciny	20	5	2	13	17	45-77
13.	LZS Komorniki	20	5	1	14	16	29-75
14.	Iskra Drogowice	18	5	1	12	16	32-69
15.	Kalina Sobin	20	4	1	15	13	35-58
16.	Victoria Parchów	20	2	1	17	7	23-98

Kolejka 21:

Victoria Parchów – Victoria Siciny	2:4
Korona Czernina – Dragon Jaczów	1:0
Mieszko Ruszowice – Kalina Sobin	1:1
Pogoń Góra – Gwardia Białoleka	4:0
Sokół Jerzmanowa – Zawisza Serby	1:3
Łagoszovia Łagoszów – LZS Komorniki	7:0
Stal II Chocianów – Zadziór Buczyna	10:3

B-KLASA, GRUPA I 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	LZS Ostaszów	15	13	2	0	41	70-26
2.	Kłos Moskorzyn	13	10	1	2	31	43-14
3.	Viktoria Borek	13	8	2	3	26	47-31
4.	Zryw Kotla	14	8	2	4	26	36-27
5.	Perła Potoczek	14	6	3	5	21	53-36
6.	LZS Koźlice	14	5	4	5	19	48-51
7.	Sparta Przedmoście	14	5	1	8	16	33-43
8.	Amator Wierchowice	14	4	2	8	14	36-56
9.	Odra Grodziec Mały	14	4	1	9	13	24-42
10.	Kupryt 02 Sucha Górna	14	3	2	9	11	30-44
11.	PDE LKS Gaworzyce	14	3	1	10	10	29-46
12.	Tęcza Kwielice	13	3	1	9	10	19-52

Kolejka 15:

Zryw Kotla – LZS Koźlice	3:3
Odra Grodziec Mały – Kupryt 02 Sucha Górna	2:2
Sparta Przedmoście – Perła Potoczek	2:0
LZS Ostaszów – Amator Wierchowice	7:2

B-KLASA, GRUPA IV 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Tęcza Kwietno	16	14	1	1	43	68-10
2.	Ikar Miłogostowice	16	13	0	3	39	77-24
3.	Unia Rosochata	16	11	0	5	33	60-32
4.	Cicha Woda Tyniec Legnicki	16	11	0	5	33	71-33
5.	Polder Damianowo	15	8	3	4	27	37-34
6.	Orzeł Pichorowice	16	8	0	8	24	27-40
7.	LZS Budziszów Wielki	14	6	3	5	21	26-35
8.	Korona Kawice	15	6	1	8	19	33-32
9.	Zjednoczeni Gościśław	15	5	3	7	18	30-36
10.	Orzeł Konary	15	5	1	9	16	28-49
11.	Kam-Pos Lusina	14	3	1	10	10	30-63
12.	Gama Ujazd Górny	16	1	2	13	5	25-76
13.	Czarni Golanka Dolna	16	1	1	14	4	18-66
14.	Wilki II Różana	0	0	0	0	0	0-0

Kolejka 17:

Orzeł Konary – Ikar Miłogostowice	1:8
Polder Damianowo – Czarni Golanka Dolna	6:1
Cicha Woda Tyniec Legnicki – Unia Rosochata	2:3
Tęcza Kwietno – Zjednoczeni Gościśław	3:1
Orzeł Pichorowice – Gama Ujazd Górny	3:2
Korona Kawice – LZS Budziszów Wielki	0:2

A-KLASA, GRUPA II 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Zryw Kłębanowice	18	15	0	3	45	77-18
2.	Mewa Kunice	19	14	2	3	44	76-19
3.	Sparta Parszowice	19	12	5	2	41	56-25
4.	Rodło Granowice	18	13	1	4	40	64-22
5.	Czarni Dziewin	20	12	4	4	40	57-27
6.	ZZPD Górnik Lubin	20	11	1	8	34	68-41
7.	Orzeł Mikołajowice	18	10	2	6	32	43-29
8.	Albatros Jaśkowice	19	8	4	7	28	37-38
9.	Wilki Różana	19	9	1	9	28	68-58
10.	Park Targoszyn	19	6	1	12	19	26-67
11.	Unia Miłoradzice	19	4	5	10	17	36-48
12.	Kolejarz Miłkowice	19	4	3	12	15	29-81
13.	Fortuna Obora	19	3	2	14	11	33-88
14.	Krokus Kwiatkowice	18	3	1	14	10	24-72
15.	Zjednoczeni Snowidza	20	1	2	17	5	16-77

Kolejka 21:

Zryw Kłębanowice – Albatros Jaśkowice	6:1
Mewa Kunice – Czarni Dziewin	3:2
Rodło Granowice – Krokus Kwiatkowice	11:1
Zjednoczeni Snowidza – ZZPD Górnik Lubin	2:3
Wilki Różana – Fortuna Obora	5:2
Park Targoszyn – Kolejarz Miłkowice	2:1
Sparta Parszowice – Unia Miłoradzice	1:1

B-KLASA, GRUPA II 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Huzar Raszówka	15	10	3	2	33	46-20
2.	KS Kłopotów	14	10	2	2	32	40-21
3.	Sokół Niechlów	14	9	1	4	28	40-24
4.	Platan Siedlce	14	9	1	4	28	50-31
5.	Unia Szklary Górne	14	8	1	5	25	41-23
6.	Błyskawica Luboszyce	14	6	3	5	21	30-25
7.	Skarpa Orsk	14	6	2	6	20	40-36
8.	Błysk Studzionki	15	6	2	7	20	23-39
9.	Wiewierzanka Wiewierz	15	5	1	9	16	34-37
10.	Victoria Tymowa	15	4	2	9	14	32-40
11.	Victoria Niemstów	14	3	0	11	9	19-43
12.	LZS Żelazny Most	14	1	0	13	3	17-73

Kolejka 15:

Sokół Niechlów – Skarpa Orsk	5:1
KS Kłopotów – Huzar Raszówka	1:0
Unia Szklary Górne – Błyskawica Luboszyce	2:0
Victoria Tymowa – Wiewierzanka Wiewierz	1:2
Victoria Niemstów – LZS Żelazny Most	3:1
Platan Siedlce – Błysk Studzionki	4:0

B-KLASA, GRUPA V 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Górnik II Złotoryja	14	11	2	1	35	83-20
2.	KS Winnica	15	11	1	3	34	56-15
3.	Orzeł Wojcieszyn	14	10	3	1	33	70-19
4.	LKS Chełmiec	14	9	1	4	28	60-46
5.	Płomień Nowa Wieś Grodziska	15	8	1	6	25	36-24
6.	Tatra Krzeniów	14	7	2	5	23	30-33
7.	Kuźnia II Jawor	15	6	3	6	21	41-43
8.	Platan Sichów	14	6	1	7	19	34-40
9.	Lechia Rokitnica	14	3	1	10	10	35-62
10.	Iskra Jerzmanice Zdrój	14	3	0	11	9	21-49
11.	Sokół Sokołowice	14	2	1	11	7	10-71
12.	Rataj Paszowice	15	2	0	13	6	18-72

Kolejka 15:

Lechia Rokitnica – Górnik II Złotoryja	2:8
LKS Chełmiec – Kuźnia II Jawor	3:3
Platan Sichów – Iskra Jerzmanice Zdrój	4:0
Płomień Nowa Wieś Grodziska – Tatra Krzeniów	1:0
Rataj Paszowice – Sokół Sokołowice	6:1
Orzeł Wojcieszyn – KS Winnica	2:2



Na autostradzie do II ligi

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Kolejne, już siódme zwycięstwo z rzędu odnieśli piłkarze KGHM ZANAM Polkowice. Zielono-czarni pokonali Rekord Bielsko-Biała 2:0, a na listę strzelców wpisać się Maciej Bancewicz i Wiktor Kobiela.

Pojedynek od samego początku miał bardzo wyrównany przebieg, jednak żadnej z drużyn nie udało się wypracować klarownych sytuacji pod bramkę rywala. Po 45 minutach był bezbramkowy remis. W drugiej odsłonie trener Enkeleid Dobi dokonał kilku roszad. Na boisku pojawili się Maciej Bancewicz i Wiktor Kobiela. Jak się później okazało, był to strzał w dziesiątkę. W 85. min. koronkową akcję w polu karnym gości przeprowadzili Karol Fryzowicz i Maciej Bancewicz. Kapitan zielono-czarnych odegrał dokładnie do Bancewicza, a ten chytrym strzałem pokonał Krzysztofa Żerdka. Dwie minuty później było już 2:0. Szybka akcję lewą stroną boiska przeprowadził Mateusz Magdziak, zagrał na 16 metr do Wiktora Kobieli, a ten uderzeniem z wole-

ja zapewnił polkowickiej drużynie trzy punkty.

– To jeszcze nie jest awans, ale mówimy, że jesteśmy na dobrej drodze. Ta drużyna zasługuje na to, pokazuje wielki charakter. Pomimo że dzisiaj przeciwnik postawił nam naprawdę trudne warunki, to pokazaliśmy wielką determinację – podkreślał po meczu Enkeleid Dobi, trener KGHM ZANAM Polkowice.

Kolejna wygrana przybliżyła polkowiczanie do awansu do II ligi. Przypomnijmy, że na tym szczeblu rozgrywkowym nie występuje żaden z dolnośląskich zespołów. Przed podopiecznymi Dobięgo w najbliższych tygodniach jednak naprawdę sporo pracy, ponieważ w przypadku awansu do finału wojewódzkiego Pucharu Polski polkowiczanie w ciągu trzech tygodni rozegrają aż siedem spotkań. **(DAM)**



W siedmiu wiosennych meczach polkowiczanie zdobyli komplet punktów

FOT. PAMEŁ ANDRACHIEWICZ

TEGOROCZNA EDYCJA TURNIEJU MOŻE BYĆ REKORDOWĄ



FOT. PAMEŁ ANDRACHIEWICZ

Coraz mniej miejsc na PNL Cup

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Na równo trzy miesiące przed turniejem swój udział w Piłkarskiej Niższej Ligi Cup potwierdziło już przeszło dwadzieścia zespołów. Wśród nich są obrońcy tytułu Granit Roztoka, a także zespoły z Wielkopolski i Śląska.

Do obsadzenia listy startowej pozostało już mniej niż połowa miejsc. Swoją rolę potwierdził już ubiegłoroczny triumfator Granit Roztoka, a być może do rywalizacji stanie także pierwszy zwycięzca Grom Gromadzyń-Wielowieś. Wśród drużyn znajdziemy również takie, które uczestniczyły we wszystkich dotychczasowych turniejach: Wilkowianka Wilków, Fortuna Obora i LZS Nowa Wieś Lubińska.

– Ta grupa z całą pewnością się jeszcze powiększy, bo jesteśmy w stałym kontakcie z kilkoma zespołami, które w poprzednich latach rywalizowały w naszych zawodach. Cieszymy się, że część klubów gra z nami od samego początku ale też z tego, że ciągle mamy dopływ nowych drużyn. – podkreśla Radosław Salamon, współtwórca programu Piłkarskiej Niższej Ligi.

Dzięki staraniom organizatorów lubiński turniej

Organizatorzy turnieju zapowiadają, że tegoroczna edycja będzie jeszcze lepsza od poprzednich

rozpoznawalny już nie tylko na Dolnym Śląsku, ale także w innych regionach Polski. Swoją akces w tegorocznej edycji potwierdziły już: Inter Krostoszwice, LZS Otorowo, Rzemieślnik Kwilcz a także Nałęcz Ostroróg, który

w zeszłym roku przetracił szlaki innym zespołom.

– Z roku na rok nasza inicjatywa się rozrasta i przy okazji czwartej edycji w 2019 roku będziemy musieli chyba nieco przeorganizować formułę zawodów. Na razie jednak zajmujemy się tym, co czeka nas za trzy miesiące, dlatego zapraszamy wszystkie chętne kluby do jak najszybszego potwierdzania udziału – kończy współtwórca PNL Cup Adam Michalik.

Łukasz Lemanik

REAL McCOY | LOONA
FUN FACTORY | NANA
PAPA D | REDNEX
CAPTAIN JACK | DUNE

Muzyczny Festiwal Lar 90'

CUPRUM HITS FESTIVAL

STADION - LUBIN
26 MAJA 2018

BILETY OD 59zł
WWW.KUPBILET24.PL

1-2 maja 2018
LUBIN/błonia

WSTĘP BEZPŁATNY

 /LubinskiFestiwal • festiwal-kwiatow.pl



MUZYKA NIEPODLEGŁA

KONCERT LUBIŃSKIEJ SCENY MUZYCZNEJ
z okazji 100-lecia odzyskania NIEPODLEGŁOŚCI

Błonia – Lubin
1 maja 2018

WSTĘP BEZPŁATNY

2 maja 2018
LUBIN/błonia
WSTĘP BEZPŁATNY



LKT podbiło Europe



W SZTUKI WALKI. Ogromnym sukcesem zakończył się start legnickich taekwondoków w tegorocznych mistrzostwach Europy, rozegranych w słoweńskim Mariborze. Legniczanie wywalczyli aż osiem medali, a tytuł najlepszego zawodnika powędrował do Macieja Żuka.

W reprezentacji Polski na XXXI II Mistrzostwa Europy Maribor 2018 znalazła się aż szóstka zawodników Legnickiego Klubu Taekwon-do: debiutanci Paweł Woźniak, Monika Kowalczyk i Wiktoria Miądział oraz doświadczeni seniorzy Wioletta Hanisch, Maciej Żuk i Magdalena Kisiel. Wystartowali oni w gronie 642 zawodników z 28 państw.

Swoją życiową sukces w Słowenii osiągnął najbar-

dziej doświadczony w gronie legniczan Maciej Żuk, który w mistrzostwach Europy juniorów debiutował w 2005 r. we włoskiej Terracinie, a w Mariborze reprezentował Polskę po raz dziewiąty na poziomie seniora. Zawodnik ten po pięciu wygranych walkach sięgnął w końcu po swój upragniony tytuł Mistrza Europy w walkach kategorii średniej do 70 kg. W drodze po złoto pokonał kolejno reprezentantów:

Bułgarii, Włoch, Białorusi, Rosji oraz Bośni i Hercegowiny. Wywalczył też trzy srebrne i jeden brązowy medal w turnieju drużynowym i został wybrany najlepszym zawodnikiem Mistrzostw Europy Seniorów 2018.

Dorobek medalowy zawodników z Legnicy uzupełniły jeszcze trzy brązowe krążki wywalczone przez Magdalenę Kisiel, Wioletę Miśkiewicz oraz Pawła Woźniaka. W Mariborze

debiut w mistrzostwach Europy zaliczyły Monika Kowalczyk i Wiktoria Miądział. Obie legniczanki odpadły jednak w pierwszej rundzie, przegrywając z bardziej doświadczonymi rywalkami.

Kolejne międzynarodowe starty naszych kadrowiczów to wrześniowy Puchar Świata w australijskim Sydney oraz październikowy Puchar Europy w rumuńskim Sibiu.

Łukasz Lemanik

Przebudzenie Olimpij

SIATKÓWKA. Po porażce w play-offach z Częstochowianką 1:3, siatkarki Olimpii Jawor złapały oddech i zrehabilitowały się w pięknym stylu. 22 kwietnia byliśmy świadkami skutecznej gry i walki o każdy punkt. Do tego doszedł fantastyczny doping kibiców, więc zwycięstwo było murowane.

Niedzielne spotkanie z Częstochowianką zupełnie różniło się od tego, które jaworzanki rozegrały dzień wcześniej. Można powiedzieć, że role się odwróciły. Od pierwszego gwizdka jaworzanki zabrały się do solidnej pracy i systematycznie zdobywały punkty, co dało im prowadzenie 2:0 w setach.

W trzeciej odsłonie tre-

ner gości Anita Krzyczmonik niemal straciła głos. Dopingowane przez nią przyjezdne zwyciężyły partię do 20. To tylko zmobilizowało „Olimpijki”, które za wszelką cenę nie chciały dopuścić do tie-breaka. Gospodynie pewnie wygrały czwartego seta do 16. MVP turnieju została wybrana Agata Mackiewicz (Olimpia Jawor). **(DS)**

	KS OLIMPIA JAWOR	3:1 (26:24, 25:17, 20:25, 26:16)	KS CZĘSTOCHOWIANKA CZĘSTOCHOWA	
--	---------------------	--	-----------------------------------	--

Piłkarze w polkowickiej „Jedynce”

PIŁKA NOŻNA. Ponad setka uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Polkowicach wzięła udział w zajęciach prowadzonych przez piłkarzy I zespołu KGHM ZANAM Polkowice.

Była to kolejna już w tym roku wizyta piłkarzy w polkowickiej szkole. Tym razem ósemka zawodników I zespołu przygotowała dla uczniów trening sprawnościowy. Ćwiczenia z dziećmi prowadzili: Piotr Azikiewicz, Jakub Ostrowski, Mateusz Surożyński, Kamil Olszewski, Maciej Kowalski-Haberek, Adrian Nowacki, Ma-

teusz Magdziak i Wojciech Galas.

Na zakończenie piłkarze wręczyli dzieciom drobne upominki w postaci kolorowanek, kredek, długopisów i słodczy, które ufundowała gmina Polkowice. Z kolei sportowcy otrzymali od dyrekcji podziękowania za zaangażowanie w życie szkoły. **(LL)**



MISTRZOWSKIE STARTY

NORDIC WALKING. Wielkim sukcesem zawodników polkowickich kijekarzy zakończyły się rozegrane w Jastrowie VII Sztafetowe Mistrzostwa Polski. Złote medale wywalczyła drużyna kobiet, natomiast ekipa mężczyzn stanęła na drugim stopniu podium.

Podczas Sztafetowych Mistrzostw Polski reprezentanci KS Metraco Polkowice nie mieli sobie równych. Bezkonkurencyjna okazała się kobieca sztafeta

w składzie: Renata Jędrasiak, Izabela Okrzesik-Frąckowiak, Jolanta Kurzawska i Teresa Grygorowicz, która zdobyła mistrzostwo kraju. Panowie: Roman Woroch, Piotr Siwak, Artur Kryś, Roman Frąckowiak, na tym samym dystansie 42,195 km, zdobyli tytuły wicemistrzów Polski.



To jednak nie koniec sukcesów polkowickich zawodników. Mistrzostwo Polski Nordic Walking w maratonie w kat. K 60-64 wywalczyła Lucyna Stępień. Druga w swojej kategorii K 65+ była Maria Zawadzka. Na uwagę zasługuje również zwycięstwo Romana Worocha w Rajdzie Jastrowickim na dystansie 5,3 km. **(LL)**

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

BILETY JUŻ OD:
7 zł / h

Centrum 7
ul. Sybiraków 11

Ustronie ul. Konopnickiej 5

BASENY KRYTE

www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin

**RTBS***Kamienice***NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.pl

MPWiK
MIEJSKIE PRZEDSIĘWZIĘTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

ODPADY
LUBIN

**Segreguj
odpady!**

www.odpady.lubin.pl

GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI W GMINIE MIEJSKIEJ LUBIN

Powalczyli u lidera

➤ **PIŁKA RĘCZNA.** Ciężkie zadanie czekało szczypiornistów Siódemki Miedź Legnica. Podopieczni Pawła Wity udali się do lidera rozgrywek na mecz pierwszej ligi grupy B, AZS AWF Biała Podlaska. Choć młoda ekipa gości walczyła dzielnie, musiała uznać wyższość rywali.

– Liczyliśmy po cichu na komplet punktów w dwóch domowych meczach z KSSPR i ŚKPR i cel udało się zrealizować. Bardzo z tego się cieszymy, bo teraz przed nami mecz z liderem. Jedziemy do Białej Podlaskiej nie na wycieczkę, tylko powalczyć i spróbować zrobić niespodziankę – zapowiadał przed meczem szkoleniowiec Siódemki.

Początek dość niespodziewanie należał do gości. Legnicanie prowadzili przez

blisko 20 minut. W końcówce pierwszej odsłony meczu ich rywale zdołali się jednak przełamać. AZS jeszcze w końcówce pierwszej połowy wyszedł na prowadzenie i do przerwy było 14:11. Po zmianie stron osłabieni kadrowo legnicanie wciąż nie oddawali pola rywalom. Między 35. a 40 min. zryw Siódemki dał wynik 17:16. Niestety, w drugiej części akademicy złapali wiatr w żagle i zdobyli trwałą przewagę. (LL)

	AZS AWF BIAŁA PODLASKA	28:22 (14:11)	
--	-----------------------------------	--------------------------	--

AZS AWF: Chmurski, Adamiuk – Urbaniak 1, Olichwiruk, Ziolkowski 6, Nowicki, Wołynczew 5, Stefaniec 4, Małecki 3, Kruczkow 1, Kozłowski, Bekisz 3, Banaś 5, Kandora.

Siódemka: Mazur, Stachurski, Kaczmarek – Majewski 2, Płaczek, Koprowski 4, Piróg 2, Ziemiński 2, Bogudziński 1, Drozdalski 3, Mosiolek 6, Skiba 2, Światłowski.



FOT. ARCHIWUM

ŻADEN Z REGIONALNYCH ZESPOŁÓW NICE 1 LIGI NIE ZALICZYŁ ZWYCIĘSTWA

Porażka Chrobrego! Miedź traci punkty!

➤ **PIŁKA NOŻNA.** To nie była udana kolejna dla zespołów z naszego regionu. W Głogowie pozycji wicelidera bronić – bezskutecznie – próbował Chrobry. Wygrać nie udało się także podopiecznym Dominika Nowaka, którzy stanęli do walki z Podbeskidziem Bielsko-Biała.

W sobotni wieczór oczyszczających wszystkich kibiców Nice 1 Ligi zwrócone były na Głogów, gdzie drugi w tabeli Chrobry podejmował trzeci GKS Katowice. Oba zespoły w ostatnich tygodniach są w bardzo dobrej dyspozycji. Katowiczanie wygrali pięć spośród sześciu meczów, dzięki czemu wskoczyli na podium. Tę serię podtrzymać chcieli również w Głogowie. Gospodarze nie zamierzali im jednak ułatwiać zadania. Ciekawych sytuacji było kilka i wypracowywano je głównie po stałych fragmentach gry. Jedną z nich, w 39. minucie, wykorzystał Mateusz Kamiński, który pokonał Sławomira Janickiego. Jednobramkowe prowadzenie



Mimo ambitnej walki głogowianie nie zdobyli nawet punktu

FOT. PAMEŁ ANDRACHIEWICZ

gości utrzymywało się do samego końca meczu. W ostatniej akcji w pole karne GKS-u powędrował Janicki, a piłkę ostatecznie przejęli katowiczanie, którzy przedostali się pod głogowską bramkę, gdzie piłkę do siatki wbił Wojciech Słomka.

Zdecydowanie bardziej emocjonująco było w Biel-

sku-Białej, gdzie Podbeskidzie podejmowało Miedź Legnica. Te zespoły stworzyły sobie w pierwszej połowie po jednej dogodnej sytuacji na zdobycie bramki, których jednak nie wykorzystali Forsell (trafił w poprzeczkę) oraz Sabala, którego rzut karny obronił Sapela. Na więcej w tym spotkaniu nie pozwolił

jednak opłakany stan murawy. Zdenerwowania tymnie ukrywał na pomeczowej konferencji trener Miedzi: – To boisko było bardzo słabe i wypaczyło potencjał obu zespołów, bo Podbeskidzie też ma wielu bardzo dobrych piłkarzy potrafiących grać w piłkę. Myślę, że gdybyśmy grali na dobrej płycie, to widowisko byłoby jeszcze lepsze – podkreślał Dominik Nowak.

Mimo remisu Miedź wciąż pozostała liderem Nice 1 Ligi, w której do zakończenia sezonu pozostało do rozegrania tylko siedem kolejek. Chrobry w obliczu porażki spadł na 6. miejsce, ale do katowiczian będących na miejscu premiowanym awansem ma tylko trzy punkty straty.

Adam Michalik

Nice 1 liga 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Miedź Legnica	27	13	10	4	49	36-21
2.	GKS Katowice	26	14	4	8	46	38-28
3.	Wigry Suwałki	27	13	6	8	45	30-26
4.	Chojniczanka Chojnice	26	12	8	6	44	34-21
5.	Stal Mielec	26	12	7	7	43	38-30
6.	Chrobry Głogów	26	12	7	7	43	36-29
7.	Zagłębie Sosnowiec	27	11	7	9	40	34-27
8.	Odra Opole	27	10	8	9	38	31-30
9.	GKS Tychy	26	10	7	9	37	30-34
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	27	8	12	7	36	27-28
11.	Raków Częstochowa	26	10	6	10	36	39-34
12.	Pogoń Siedlce	27	8	8	11	32	35-39
13.	Puszcza Niepołomice	26	8	8	10	32	30-32
14.	Drutex-Bytovia Bytów	26	8	7	11	31	27-32
15.	Olimpia Grudziądz	26	6	6	14	24	16-27
16.	Stomil Olsztyn	26	7	3	16	23	27-41
17.	Górnik Łęczna	26	4	9	13	21	18-35
18.	Ruch Chorzów	26	7	5	14	20	27-39

	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA	0:0		MIEDŹ LEGNICA
--	---------------------------------------	------------	--	--------------------------

PODBESKIDZIE: Leszczyński - Modelski, Phalavandishvili, Malec, Tomczyk (46' Chmiel), Sierpina, Bougaidis, Hanzel, Kozak (75' Kozłowski), Oleksy, Sabala.

MIEDŹ: Sapela - Bartczak, Osyra, Perez, Adu - Purzycki, Santana (62' Mystkowski), Forsell - Marquitos, Łobodziński (80' Piasecki), Piątkowski.

	CHROBRY GŁOGÓW	0:2 (0:1)		GKS KATOWICE
--	---------------------------	----------------------	--	-------------------------

Bramki: Kamiński (39), Słomka (90)

CHROBRY: Janicki - Ilków-Gołąb, Michalski, Michalec, Danielak, Gąsior, Kona (70. Kowalczyk), Bach, Machaj M. (55. Mandrysz), Napolov (46. Szczepaniak), Trytko.

GKS KATOWICE: Abramowicz - Klemenz, Goncerz (74. Kędziora), Skrzecz (84. Słomka), Prokic (90. Kalinkowski), Bład, Kamiński, Frańczak, Zejdlar, Poczebub, Słaby.

ZAPISY DO LIGI TENISOWEJ

Trwają do 28.04. w recepcji hali tenisowej

Początek ligi - 1 maja 2018 r.

Miejsce: **KORTY RCS**
ul. Baczynowa 1 w Lubinie



KIBICE O SŁABYCH NERWACH ZDECYDOWANIE POWINNI UNIKAĆ OGLĄDANIA TAKICH SPOTKAŃ

Miljana Bojovic w ostatnich sekundach meczu oddała piękny rzut za trzy punkty

CCC w finale Basket Ligi Kobiet!

FOT. CCC POLKOWICE

▶ KOSZYKÓWKA. Zawodniczki CCC Polkowice i Wisły Can-Pack Kraków po raz trzeci zafundowały kibicom wspaniałe widowisko, w którym wynik znów był niewiadomą do ostatnich sekund. W końcówce ponownie więcej zimnej krwi zachowały gospodynie i to one jako pierwsze awansowały do finału Basket Ligi Kobiet.

Przez większą część meczu wynik oscylował wokół remisu i – jak przystało na rozgrywki fazy play-off – dominowała w nim defensywa.

Wagę starcia dało się dostrzec niemal w każdej akcji. Proste straty, twarda i nieustępliwa obrona oraz niska skuteczność rzutów cechowały grę obydwu ekip. Podobnie jak w pierwszych dwóch spotkaniach, zawodniczki z Dolnego Śląska swoje ataki starały się rozgrywać zespołowo, podczas gdy krakowiarki bazowały przede wszystkim na indywidualnych umiejętnościach Maurity Reid i Cheyenne Parker. Te dwie zawodniczki zdobyły dla swojego zespołu po 16 pkt.

W szeregach CCC wyróżniała się natomiast Alysha Clark, która oprócz 15 pkt. zebrała z tablic aż 12 piłek i zanotowała kilka ważnych zagrań w defensywie. Za bohaterkę meczu należy uznać

jednak Miljanę Bojovic. Serbskiej rozgrywającej nie zadrżała ręka, gdy niespełna 20 sekund przed ostatnim gwizdkiem arbitra oddawała rzut za trzy punkty. Dodajmy, że działo się to przy stanie 53:53 i niemal równo z syreną oznajmującą koniec czasu na rozegranie akcji. Wiślaczki chwilę później miały swoją szansę na doprowadzenie do remisu, ale niepilnowana Tamara Radocaj nie trafiła z załuku. Po tym stało się jasne, że w tegorocznym finale zagrają koszykarki CCC Polkowice.

– W Krakowie zagramy dwa bardzo trudne mecze, a dziś było jeszcze trudniej. Zawsze powtarzam, że naj-

trudniejszy jest ostatni mecz i tak było dziś. Chcieliśmy uniknąć tego, co było w Krakowie. Nerwowej końcówki, a to znowu się stało. Ten mecz kosztował nas mnóstwo energii. Jestem dumny z mojego zespołu, bo walczył z całych sił do samego końca i ostatecznie wygrał. Choć wygraliśmy 3:0, to była bardzo trudna seria. Mieliliśmy w tym wszystkim trochę więcej szczęścia i jesteśmy w finale – mówił po meczu trener CCC Maros Kovacik.

W finale rywalkami „pomarańczowych” będą zawodniczki Artego Bydgoszcz.

Szymon Kwapiński

CCC POLKOWICE	57:53 (21:12, 5:17, 14:11, 17:13)	WISŁA CAN-PACK KRAKÓW
Stan rywalizacji 3:0. Awans: CCC Polkowice		
CCC: Clark 15, Fagbenle 12, Bojovic 11, Gajda 8, Stankiewicz 4, Leciejewska 3, Spanou 2, Ervin 2, Sandric, Puss, Idziorek.		
Wisła: Parker 16, Reid 16, Ziętara 6, Greinacher 6, Rodriguez 5, Labuckiene 2, Radocaj 2, Suknarowska-Kaczor, Niedźwiedzka, Abdi.		

Porażka z Lechem, Slisz z kolejną szansą

▶ PIŁKA NOŻNA. Za nami dwie kolejki rywalizacji w grupie mistrzowskiej Lotto Ekstraklasy, w której przyzwocie radzi sobie KGHM Zagłębie Lubin. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego najpierw pokonali na wyjeździe aktualnego Mistrza Polski, Legię Warszawa, a w miniony weekend ulegli liderowi z Poznania.

Lubinianie nie odpuszczają walki o jak najwyższą lokatę na koniec sezonu, ale ten etap rozgrywek wykorzystują również na ogrywanie swoich młodych zawodników. Dotychczas najlepszym z nich okazuje się Bartosz Slisz, który w obu spotkaniach wyszedł w podstawowym składzie i zaprezentował się z bardzo dobrej strony. 19-latek, który w przeszłości reprezentował barwy drugoligowego ROW-u Rybnik, ewidentnie wykorzystuje



FOT. PAWEŁ ANDRACHEWICZ

szansę daną mu przez trenera i jeśli utrzyma taką dyspozycję do końca sezo-

nu, może mieć szansę na wystąpienie w następnych rozgrywkach w roli pod-

stawowego pomocnika „Miedziowych”.

Przed KGHM Zagłębiem jeszcze pięć spotkań w tym sezonie, a najbardziej realny cel, o jakim mogą myśleć w Lubinie, to awans na piątą pozycję w tabeli. Ostatecznie może się okazać, że do awansu do europejskich pucharów zabraknąć może niewiele. Wszystko dlatego, że jeśli Legia Warszawa zdobędzie Puchar Polski, to szansę gry w Lidze Europy otrzyma czwarty zespół ligi. Do

tego miejsca podopieczni Mariusza Lewandowskiego tracą teraz aż siedem punktów i ciężko sobie wyobrazić, by bardzo dobrze dysponowana Wisła Płock była w stanie roztrwonić

taką przewagę. Trzeba też pamiętać, iż pomiędzy płoczanami a lubinianami w tabeli znajdują się jeszcze Górnik Zabrze i Korona Kielce.

Adam Michalik

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN	0:1 (0:0)	LECH POZNAŃ
Bramka: Christian Gytkjær 52'		
KGHM Zagłębie: Hładun – Czerwiński, Kopacz, Guldan, Pietrzak – Starzyński (81' Tuszyński), Matuszczyk, Tosik (75' Pawłowski), Slisz (59' Żyra), Jagiello – Mareś.		
Lech: Putnocký – Gumny, Dilaver, Vujadinović, Kostewycz – Šitum (76' Janicki), Gajos, Trałka, Majewski, Jóźwiak (87' Jevtić) – Gytkjær (79' Choblenko).		